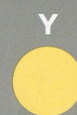
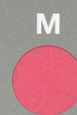


Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

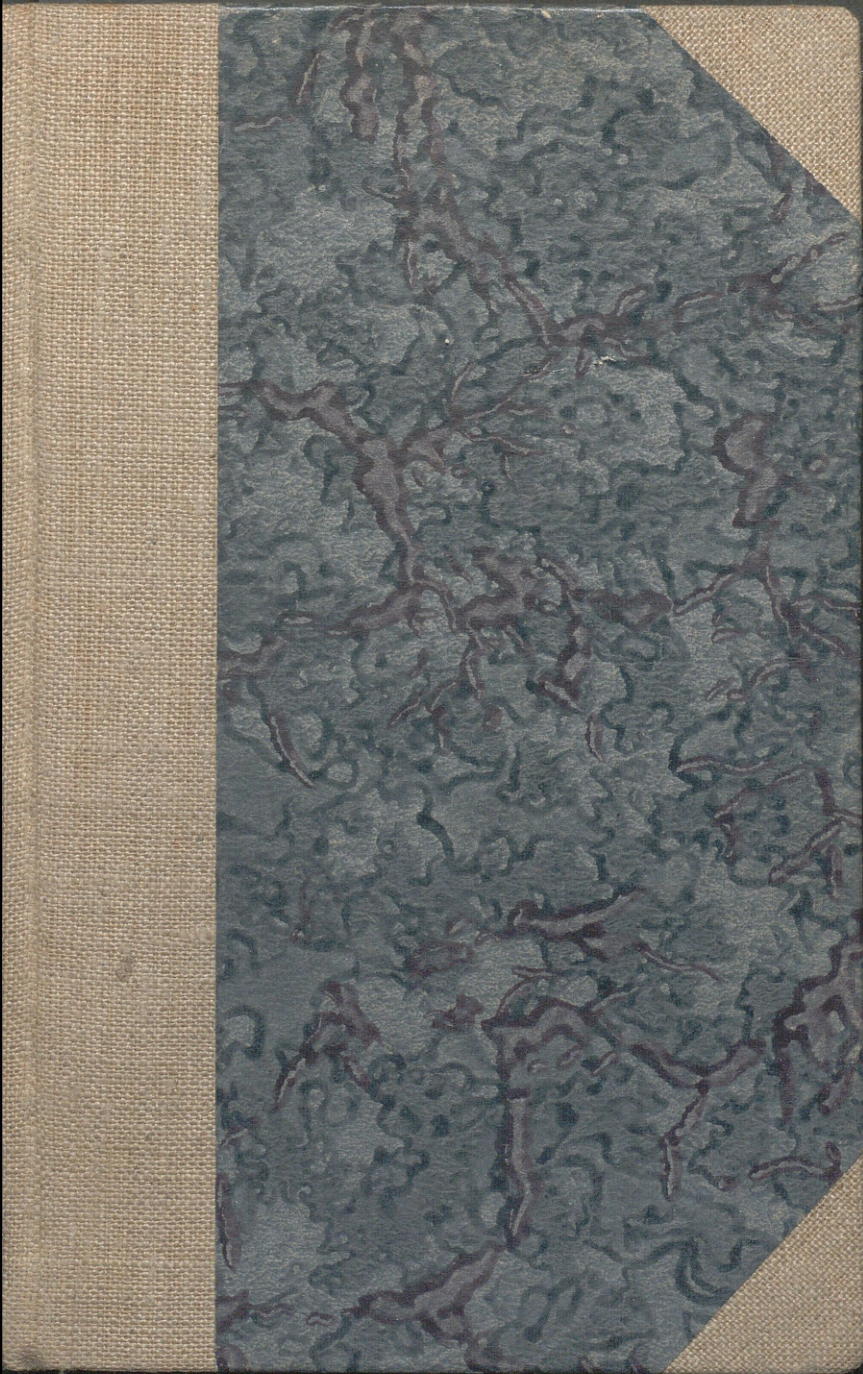
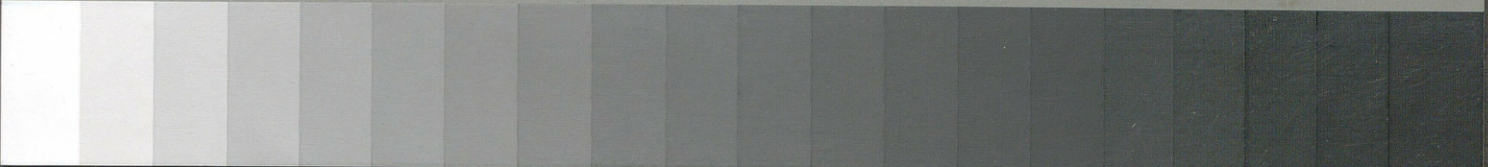
15

B

17

18

19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





*80/104 I*

WŁADYSŁAW KOROTYNSKI

*dup/1*



# LOSY SZKOLNICTWA

## W KRÓLESTWIE POLSKIM

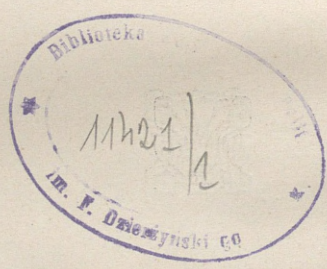


WARSZAWA  
NAKŁADEM KSIĘGARNI E. WENDE I SP.  
1906

Wydawnictwo, Warszawa

AWA WARSZAWA

Wydawnictwo, Warszawa



AWA WARSZAWA

---

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

chwili dla szkolnictwa polskiego przełomowej nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, jakim przeobrażeniami ostatnimi czasy ulegało, aż doszło do stanu, który potrzebę zmiany za jaką bądź cenę wywołał.

Dzieje szkół w dawnej Polsce opowiedział nam już przed laty Józef Łukaszewicz, a obecnie roz-tacza je źródłowo Antoni Karbowski, ale historii szkolnictwa w XIX stuleciu — pomimo szeregu monografji, niekiedy znakomitych — dotychczas nie posiadamy. Nim tedy umiejętna ręka podejmie się od tworzenia całości, dajemy bodaj ogólny za-rys ustaw szkolnych, które kolejno, na obszarze teraźniejszego Królestwa Polskiego, w wieku XIX obowiązywały.

Czyniąc zadość potrzebie chwili, staraliśmy się uwydatnić, jak pod wpływem wypadków krajo-wych i prądów politycznych szkoła polska stała się z biegiem czasu narzędziem rusyfikacji. Posłu-giwaliśmy się przytem wyłącznie źródłami urzędo-wemi, ażeby nawet obrońcy zbankrutowanego

systemu nie mogli przytaczanym faktom kłamu zadać.

Ten cel mając na oku i nie kusząc się bynajmniej o wyczerpanie przedmiotu, nie wdawaliśmy się wcale w ocenę metod pedagogicznych. Zamilczeliśmy również o szkołach zawodowych, prywatnych i żeńskich, albowiem dzieliły one losy trzech typowych zakładów: szkoły początkowej, szkoły średniej i szkoły głównej.

Dola i niedola tych trzech szkół była wspólna całemu szkolnictwu w Królestwie Polskiem.

Warszawa, czerwiec 1905 roku.

## SZKOŁY POCZĄTKOWE



## I.

Rzeczpospolita Polska wtedy właśnie istnieć przestała, kiedy dzięki szlachetnym zabiegom komisji edukacyjnej szkolnictwo narodowe otrzymało ustrój wzorowy, a oświata ludowa krzewiła się szeroko.

Z upadkiem komisji, w dziedzinie wychowania publicznego, zwłaszcza pod rządami niemieckimi, nastąpił okres martwoty lub, co gorsza, maskowanej germanizacji.

»Należy rządowi pruskiemu — opiewa polskie sprawozdanie urzędowe — tę oddać sprawiedliwość, iż nie było mniemaniem jego zasadać władzy i jej bezpieczeństwa na niewiomości podległego mu ludu. Oświecenie nietylko wyższych, ale i niższych klas stawało się przedmiotem powolnych starań, skierowanych do celu jego polityki. Plan nauk w szkołach, od rządu pruskiego urządzonych, byłby zaiste pożyteczny, lecz tenże rząd korzyść ze starań swoich sam mniejszą

uczynił, zaprowadzając wszystkie nauki w języku obcym dla narodu, kochającego język własny. Dostrzegając we wzgardzie i odrzuceniu mowy narodowej myśli i zamiary rządu, naród powziął powszechny wstręt do szkół, który okazywał się w zmniejszeniu liczby uczniów. Dwie szkoły rycerskie w Kaliszu i Chełmnie, służyć miały do przerwania w nowym pokoleniu tych wrażeń i pamiątek, które łączą je ciągłym łańcuchem z poprzedzającym ojców rodem, do zgaszenia w młodocianych sercach z mlekiem prawie wyspanych dla narodu swych uczuć, do zatarcia zwolna (jeżeli to być może) cechy rodowitości. Ten duch wydawał się we wszystkich edukacyjnych rządzie pruskiego ustawach. Ten cel okazywał się nawet w zaprowadzeniu szkół dla ludu, w ustawie ze wszech miar chwalebnej i pożytecznej, której jednak uskutecznienie z tem większą przychodziło trudnością i oporem, że lud powziął wstręt ku naukom, dawanym od nauczycieli cudzoziemców.« (»Sprawa z pięcioletniego urzędowania izby edukacyjnej«, Warszawa, 1812 r.)

Zastawszy tedy szkolnictwo w nader opłakanym stanie, rząd Księstwa Warszawskiego zatroskał się *przedewszystkiem* o oświecenie wyzwolonego już z poddaństwa ludu wiejskiego, tej — jak powiada — »najliczniejszej części narodu, która, do praw obywatelskich powrócona, stać się ma równie szanowną, jak pożyteczną własnemu i ojczyzny dobru«.

Jakoż d. 12-go stycznia 1808 r. prezes izby edukacyjnej, Stanisław Potocki, podpisał, poprzedzone odezwą do obywateli, »Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych«.

Rozporządzenie to opiewa: *Żadne* miasto, miasteczko ani wieś nie ma zostawać bez potrzebnej dla siebie szkoły. Wieś, która sama nie może utrzymać szkoły, ma być przyłączona do szkoły najbliższej. Takie połączenia składać będą towarzystwo czyli parafię szkolną, mniej więcej 200 gospodarzy liczącą. Wszyscy miasta lub wsi mieszkańcy, jakiegokolwiek bądź stanu, składają towarzystwo szkolne. Opieka i dozór nad szkołą należy do rady tegoż towarzystwa czyli dozoru szkolnego, złożonego z dziedzica lub jego zastępcy, z plebana parafji, z pastora ewangelickiego (gdzie jest), z burmistrza lub wójta i z jednego lub dwóch gospodarzy miejscowych. Na opłatę nauczyciela składać się mają wszyscy gospodarze i mieszkańcy, z handlu lub rzemiosła żyjący, albo grunt jakowy posiadający, tak dietni, jak bezdietni, bez względu na różnicę stanu i religji. Mają być oni podzieleni na cztery klasy, stosownie do dochodów swoich, i będą płacili na utrzymanie szkoły rocznie: w miastach od 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 8 złp., na wsi od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 6 złp. Dozór szkolny spisze wszystkie dzieci obojej płci, jakiegokolwiek bądź religji, zdadne do chodzenia do szkoły, t. j. w mieście od lat 6-iu, a na wsiach od lat 8-iu. Dziecię do szkoły ma chodzić póty,

póki nie nabędzie wiadomości potrzebnych, czyli pospolicie do 11-go lub 12-go roku życia. Rok szkolny zaczyna się od 1-go października (półrocze zimowe); drugie półrocze (letnie) zaczyna się w tydzień po Wielkiejnocy. Od dnia 24-go lipca do 24-go września (w czasie żniwa) szkoła ustaje. Lekcje w obydwu półroczach odbywają się od godziny 8-ej do 11-ej z rana i od 2-iej do 4-ej po południu.

Na początkach każdego półrocza nauczyciel podzieli dzieci na trzy klasy: 1) najmniejszych, które uczą się litery poznawać i składać, 2) zaczynających pisać i czytać i 3) już dobrze czytających, piszących i rachujących.

W szkole wiejskiej dzieci uczyć się mają: czytać druk i pismo, pisać, rachować na pamięć i cyframi do reguły trzech włącznie, nauki moralnej i religji. W wyższej klasie przydana będzie nauka zachowania zdrowia, wiadomości rolnicze: o zasiewie traw, pasiekach, chowie i leczeniu bydła i t. d., nauka prostego pomiaru gruntów, znajomość miar, wag i pieniędzy, tudzież znajomość praw wzajemnych między obywatelami. Na wiosnę i w jesieni będą się dzieci uczyły sadzić, szczepić i oczkować drzewa owocowe, tudzież zasiewać i pielęgnować warzywa i rośliny użyteczne. W mieście przydana będzie krótka wiadomość o rzeczach, do rzemiosł i handlu służących, oraz rysunki rzemieślni-

cze, dla dziewcząt zaś nauka robót kobiecych, szycia, przędzenia, dobrego prania, uprawy nabiału i t. d.

Nauczyciele są wybierani z pośród kandydatów, którzy złożą przepisany egzamin przed rektorem najbliższej szkoły wydziałowej. Do miejscowości, przez katolików wyłącznie zamieszkanych, są wyznaczani nauczyciele wyznania katolickiego, przez ewangelików — ewangelickiego. Gdzie liczba obywateli jednego lub drugiego wyznania okaże się prawie równą, będzie mianowany nauczyciel jednego lub drugiego wyznania, byleby posiadał język polski. Religję wykładają duchowni właściwego wyznania.

»Nauczyciel — powiada ustawa — starać się będzie, aby do niej zachęcił, czyniąc, ile być może, naukę przyjemną. W nauczaniu mieć będzie cierpliwość i łagodność ojcowską. Przy napomnieniu i karceniu powinien się wstrzymać pod surową karą od wszelkiej oburzającej ostrości, od słów obelżywych lub poniżających. Na urzędzie swoim tak się sprawować powinien, aby sobie zarobił na poważanie i powszechny szacunek.« (Zbiór przepisów administracyjnych, Wydział oświecenia, tom I, str. 11—91.)

W ten sposób izba edukacyjna Księstwa Warszawskiego założyła i urządziła przeszło 1300 szkół elementarnych wiejskich i miejskich.

---

## II.

Wojny napoleońskie doprowadziły sporo szkół do upadku, ale spadkobierczyni izby — komisja oświecenia publicznego w Królestwie Polskiem, pod tem samem kierownictwem i wedle poprzednich zasad pracowała gorliwie, aby zwinęte szkoły wskrzesić i nowe pozakładać. Ustrój szkółek i plan nauk pozostały bez zmiany. Określono tylko bliżej prawa i obowiązki dozorów szkolnych. Mianowicie najbliższy dozór należał do plebana, dziedzica i sołtysa po wsiach, a do plebana, pastora, burmistrza i ławnika w miastach; drugi dozór składali kks. dziekani, umyślnie wybrani obywatele i komisarze obwodowi; trzeci — kks. biskupi, oraz prezesowie komisji i rad wojewódzkich. Liczba szkół wzrosła na nowo; zaopatrzone je w wyborne podręczniki, wśród których był również przystępny wykład higieny, w pytania i odpowiedzi ujęty. Przyszłość oświaty ludowej zapowiadała się pięknie.

Wtem po całej Europie powiała monarchiczno-klerykalna reakcja. Rządy spostrzegły, iż lud nabiera świadomości przyrodzonych praw swoich. Rzucono się tedy do tłumienia oświaty i do rozwiązywania szerzących ją stowarzyszeń wolnomularskich. W Królestwie Polskiem dalszemu krzewieniu się szkół elementarnych położyło tamę pozornie litościwe, a wistocie zabójcze rozporządzenie namiestnika Zajączka z roku 1821. »Znając nędzny ich stan i prawdziwą niemożność«, uwolnił on włościan od obowiązkowych dotychczas składek na utrzymanie szkół, co ich byt materjalny, wyłącznie na opłatach złotówkowych oparty, odrazu podkopało. Jednocześnie świątłego Stanisława Potockiego zastąpił na urzędzie ministra srogi zaco-faniec, Stanisław Grabowski. Skutki tych zmian niebawem się okazały: liczba szkół elementarnych tak zmalała, że w roku 1830 narachowano ich zaledwie 766. (»Rocznik instytutów edukacyjnych«, Warszawa, 1830 r., str. 246.)

Po upadku powstania listopadowego otrzymała Najwyższe zatwierdzenie nowa »Ustawa dla szkół elementarnych czyli parafjalnych« z roku 1833, zapoczątkowana jeszcze przez b. ministra Grabowskiego. Szkołom tym wytyka ona, jako cel: »rozkrzewienie początkowych, *mniej więcej* potrzebnych wiadomości pomiędzy ludźmi *nawet* najniższej klasy«. Odtąd szkoły te będą utrzymywane nietylko z ofiar dobrowolnych, lecz także z zasiłku skarbowego, do-

chodzącego  $\frac{1}{3}$  części kosztu utrzymania szkoły. Kasy miejskie mogą również przykładać się do tego ze swoich funduszów.

Zarazem atoli ustawa utrudniła otwieranie nowych szkół, tak się wyraziwszy: »Szkoly parafjalne mogą być zakładane po wsiach, które o to *prosić* będą i przedstawią potrzebne środki; przedewszystkiem jednak starać się należy, aby istniejące już szkoły parafjalne były utrzymane«. Bezpośredni dozór nad szkołami powierzono wyłącznie proboszczom albo wikarym; byli oni obowiązani: »pilnować, ażeby nauczyciele pełnili ściśle swoją powinność i wywiadywać się o sprawowaniu się dzieci; niewolno im wszakże wprowadzać najmniejszych odmian w ustanowionym porządku uczenia; owszem wkłada się na nich obowiązek przestrzegania, ażeby i nauczyciele nie robili zmian w tym przedmiocie, a jeżeli postrzegą je, upominają nauczyciela i donoszą inspektorowi szkół obwodowych«.

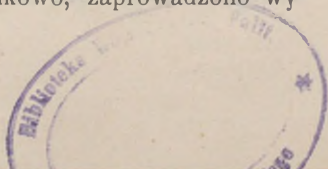
Uszczuplony program nowych szkół obejmował: religję i historję świętą, czytanie drukowanych ksiązek i rękopisów w języku polskim, pisanie i cztery pierwsze reguły arytmetyki. Nadto pozwolono uczyć znajomości miar, wag i pieniędzy krajowych, rysunku prostych figur geometrycznych i narzędzi rolniczych, oraz gospodarstwa wiejskiego; ale zastrzeżono, iż »uczenie się tych przedmiotów do woli zostawione będzie«. Upoważniono

wreszcie nauczycieli do wymierzania kar cielesnych. (Z. P. A., W. O., I, 125—141.)

Tegoż roku 1833 wydano rozporządzenie, »aby żadne szkoły pokątne, bez wyższego upoważnienia, ani duchowne, ani świeckie, tolerowane nie były, a w roku następnym rozwiązano istniejące jeszcze nominalnie dozory szkolne, zamiast nich ustanawiając opiekunów szczegółowych dla każdej szkoły; mogli nimi zostać bądź proboszczowie i wikariusze, bądź też »godni zaufania urzędnicy«. (Tamże, str. 147 i 175.)

Przepisy te miały charakter przejściowy. W ciągu lat kilku nastąpiła ogólna reorganizacja wydziału oświecenia w Królestwie Polskiem, i szkoły elementarne (nazwane wtedy początkowemi) otrzymały nową ustawę, przez rosyjskiego ministra oświaty, Sergjusza Uwarowa, ułożoną, a przez cesarza Mikołaja I w dniu 12-tym września 1840 roku zatwierdzoną. Z mocy nowego prawa opiekunami szkół mogli być nadal nie tylko duchowni, lecz również obywatele i właściciele dóbr, lub też ich zastępcy. Obywatele gminy i w ogólności wszyscy, zakładający lub utrzymujący szkoły elementarne, mieli prawo przedstawiać kandydatów na nauczycieli, którym też służyło pierwszeństwo przed innymi. Na naukę pozwolono przyjmować dzieci od lat 5-ciu.

Najbardziej uległ zmianie program szkolny; po raz pierwszy, acz warunkowo, zaprowadzono wy-



kład języka rosyjskiego. Mianowicie dzieci w szkołach elementarnych miały się uczyć: religii i historii świętej, czytania drukowanych książek i rękopisów w języku rodowitym, a w miarę możliwości w rosyjskim, pisania, czterech pierwszych działań arytmetycznych, tudzież wiadomości o miarach, wagach i pieniądzach, używanych w Cesarstwie i Królestwie. W szkołach, po wsiach i miasteczkach, zamieszkanym po większej części przez rolników, pozwolono zaprowadzić oddziały dodatkowe z wykładem gospodarstwa wiejskiego (zwłaszcza ogrodnictwa), rysunku figur geometrycznych i machin rolniczych. W miastach zaś i kolonjach, zamieszkanym w znacznej części przez rzemieślników i robotników fabrycznych, zalecono uczyć w oddziałach dodatkowych czytania i pisania po rosyjsku, pierwszych zasad geometrii i mechaniki stosowanej, rysunków technicznych i linearnych, początków technologii, oraz geografii Królestwa i Cesarstwa.

Jednocześnie zobowiązano wszelkie władze, aby wszystkimi, zależnymi od nich środkami, ułatwiały zakładanie po wsiach i miastach szkół nowego wzoru. (»Dziennik praw«, t. XXVI, str. 169—199.)

Niebawem ukazał się szereg ustaw i rozporządzeń uzupełniających, wydanych przez ministra oświaty, bądź też przez namiestnika, ks. Paskiewicza, lub kuratora okręgu naukowego, Muchanowa. W roku 1843 założono instytut w Radzy-

minie, ażeby przysposabiał nauczycieli elementarnych, władających językiem rosyjskim. W roku 1846 przywrócono wykład języka hebrajskiego w szkołach początkowych dla żydów, usuniętego w roku 1823 gwoli asymilacji. W roku 1847 rozkazano urządzić oddzielne szkoły elementarne dla ewangelików, »żeby tym sposobem niemcy mogli się kształcić w swoich osobnych niemieckich szkołach, *nie potrzebując uczęszczać do polskich*«. W roku 1849 rozkazano założyć oddzielne szkoły początkowe dla dzieci grecko-unickiego wyznania z wykładem w języku rusińskim, przyczem uczono tam również czytania i pisania po rosyjsku, a od roku 1851 zabroniono w tych szkołach wykładać język polski. (Zbiór przepisów administracyjnych, W. O., t. I., str. 245, 611, 315, 321 i 371.)

Jak z protokółów rady administracyjnej widać, zanosilo się wtedy na zasadnicze zmiany w zakresie szkolnictwa, i minister oświaty porozumiewał się w tej mierze z namiestnikiem Królestwa.

Skończyło się atoli na następującej decyzji cesarskiej z dnia 20-go marca 1851 roku, ogłoszonej w *Gazecie rządowej*: »Szkoly elementarne wogóle pozostawić na dawnych zasadach, lecz nie wkładać na mieszkańców obowiązku posyłania do nich dzieci swoich, i gdzie gminy *nie zechcą* mieć szkoły, uwalniać je od składki szkolnej«. (Tamże, str. 367.)

Kurator okręgu naukowego nie omieszkał ta-

mować oświaty i zawiadomił rządu gubernjalne, aby nie pozwalały na budowę nowych domów szkolnych, oraz naprawę zrujnowanych, dopóki nie będzie ściśle stwierdzone, że składki na te szkoły stale i dostatecznie byt ich zabezpieczają. (Tamże, str. 375.)

Rozporządzenia takie równały się zakazowi otwierania szkół nowych, a istniejące już skazywały na wymarcie.

### III.

Po trzydziestoletnim tępieniu oświaty, »Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem«, dnia 20-go maja 1862 roku przez cesarza Aleksandra II zatwierdzona, zakresliła dla szkół początkowych szerokie granice, przywracając poniekąd ich ustrój z czasów Księstwa Warszawskiego.

Niższe szkoły ogólne (o zawodowych nie będziemy tutaj mówili) margrabia Wielopolski podzielił na kilka rodzajów.

Szkółki początkowe dla dzieci płci obojej mogli zakładać bez przeszkody, z własnych lub składkowych funduszów, duchowni, przełożoni parafji, właściciele dóbr i urzędy miasteczek, *jedynie zawiadomiwszy* rząd gubernjalny. *Oni też sami* wybierali nauczyciela, byleby zaopatrzonego w świadectwo władzy edukacyjnej. Program szkółek obejmował: katechizm, czytanie i pisanie po polsku, rachunki, wagi i miary krajowe, śpiewanie pieśni kościelnych, a dla dziewcząt także szycie. Nadto, do wymienio-

nych przedmiotów, w szkołach unickich dodano czytanie po cerkiewno-słowiańsku, a w szkołkach niemieckich czytanie i pisanie po niemiecku. Nad szkołkami czuwać miały przedewszystkiem rady powiatowe.

Szkoły elementarne rządowe lub gminne, były albo jednoklasowe po wsiach i miasteczkach, lub też dwuklasowe po większych i mniejszych miastach. Utrzymywane były kosztem gmin lub z zasiłku skarbu. Opiekowały się i zawiadowały niemi bezpośrednio dozory szkolne, złożone z wójta gminy lub jego zastępcy, proboszcza i dwóch członków, wybranych przez właścicieli nieruchomości w danej gminie: po miastach dozór się składał z burmistrza lub prezydenta, jednego członka magistratu lub rady miejskiej, dwóch członków gminy i duchownego. Przewodnictwo w dozorach powierzano duchownym. Rady powiatowe, a następnie rząd gubernjalny i komisja oświecenia publicznego czuwały nad dozorami.

Program szkół jednoklasowych obejmował: katechizm właściwego wyznania i historję biblijną; rozmowy, opowiadania i objaśnienia z rozmaitych przedmiotów, dla podania dzieciom najpotrzebniejszych wiadomości i ukształcenia ich umysłu i serca; czytanie po polsku książek i pisma; pisanie po polsku, ile możliwości ortograficznie; cztery pierwsze działania arytmetyczne tak na tablicy, jak szczególnie pamięciowo z wyuczeniem miar, wag i pie-

niędzy, w kraju używanych; wreszcie śpiew kościelny. Do szkół tych przyjmowano dzieci od lat 7-iego wieku. Kurs nauki miał trwać od 4-ech lat do 5-iego.

Dwuklasowe szkoły elementarne w klasie I miały taki sam program, II zaś klasa była albo rolnicza, albo techniczna. Oprócz dalszego ciągu i pogłębienia przedmiotów z klasy I, wykładano tam geografją Królestwa i przedmioty specjalne, jak gleboznawstwo, rachunkowość gospodarską, zasady mechaniki i buchalterji i t. d., a dla dziewcząt wazrywnictwo, mleczarstwo i t. d.

Szkoły elementarne jedno i dwuklasowe, ewangelickie i unickie, porównano we wszystkim ze szkołami katolickimi i zaprowadzono w nich nauczanie w języku polskim, zastrzegłszy jeno, iż oprócz religji właściwego wyznania, będzie w nich wykładany język niemiecki lub cerkiewno-słowiański. Dzieciom starozakonnym, na równi z innymi, pozwolono uczęszczać do szkół elementarnych.

Ogniwem pomiędzy szkołami niższymi a średnimi miały być szkoły elementarne z klasą przygotowawczą. Program tej klasy, oprócz rozwinięcia przedmiotów klasy I, obejmował początki geografji fizycznej, oraz naukę czytania po łacinie, po rosyjsku i po niemiecku.

Takich różnego typu szkół elementarnych — według brzmienia ustawy o wychowaniu — »winno z czasem być tyle, ile jest gmin, tak, aby

*w każdej gminie urządzona była przynajmniej jedna szkoła, do którejby wszystkie dzieci bez wyjątku uczęszczać mogły. W gminach większych może być urządzonych szkół dwie i więcej, w miarę możliwości i potrzeby*«. Jakoż ustawa zapowiedziała na czele, że »instrukcja elementarna w gminach wiejskich i miejskich rozległej rozwinęta zostanie«. (Dziennik praw, LX, 233—275.)

Sprawozdania okręgu naukowego i rady stanu świadczą, iż nie były to czeze słowa. W roku 1860 Królestwo liczyło 643 szkoły elementarne rządowe z 35.474 uczniami, w roku zaś 1863 było już takich szkół 1.040 z 63.075 uczniami. Zabiegi rządowe pod tym względem znalazły uznanie i poparcie zwołanych w roku 1862 rad powiatowych, które prawie powszechnie uchwały starać się o zaprowadzenie przymusowego i bezpłatnego nauczania.

Prawidłowy bieg tej pracy przerwały wypadki krajowe. Wznowiono ją w odmiennych już warunkach.

Dnia 11-go września 1864 roku cesarz Aleksander II podpisał nową ustawę szkół początkowych w Królestwie Polskiem, poprzedziwszy ją temi słowy:

Ukazami z dnia 2-go marca r. b. powołaliśmy do nowego, obywatelskiego życia stan włościański Królestwa Polskiego.

»W następstwie nowego urządzenia bytu wło-

ścian w Polsce, tak pod względem ekonomicznym, jako i administracyjnym, wynika konieczna potrzeba upowszechnienia i utrwalenia elementarnej nauki między włościanami. Przy takim jedynie warunku skorzystają oni w zupełności z dobrodziejstw nowego prawa i staną się silną podporą do zachowania publicznej spokojności i porządku. Z przedstawionych wiadomości widząc z prawdziwym zadowoleniem, że sami włościanie prawie wszędzie zaczynają jasno pojmować potrzebę oświaty, z zaufaniem wkładam na nowo urządzone gminy wiejskie bliższe staranie co do upowszechnienia szkół wiejskich i zaopatrzenia ich w potrzebne środki, władzom zaś rządowym i osobom, do których to należy, poruczam wziąć w tym ważnym przedmiocie najczynniejszy i najgorliwszy udział.« (Dz. Pr., LXII, 329.335.)

Z mocy nowej, nominalnie dotychczas obowiązującej ustawy, szkoły początkowe wiejskie i miejskie przeszły pod nadzór ogólny naczelników dziesięciu dyrekcji naukowych, a w m. Warszawie — inspektora szkół.

Szkołami wiejskimi, dla całej gminy urządzone, zawiaduje zebranie gminne; dla jednej wsi urządzone — zebranie wioskowe. Bezpośrednie zaś zawiadowanie szkołami gminnymi należy do wójta i ławników, wiejskimi — do sołtysa pod kierunkiem wójta. Zebrania gminne i wioskowe są obowiązane starać się wszelkim sposobem o dobry

byt szkół i w razie potrzeby zasilać je składką gromadzką, przedsiębrać środki zachowania w dobrym stanie zabudowań szkolnych, wyszukiwać sposobów poprawy bytu materialnego nauczycieli i nauczycielek, oraz sprawdzać rachunki z użycia funduszków szkolnych. Do obowiązków wójta i sołtysa należy: czuwać nad należytem wypełnianiem obowiązków przez nauczyciela, wyluszczać zebraniu potrzeby szkoły, ściągać opłaty i podnosić fundusze szkolne, oraz wydatkować z nich, składając dokładne rachunki zebraniu. Do wypełniania tych obowiązków zebrania gminne i wiejskie mają prawo wybierać nadzorców szkół, którzyby zastępowali pod tym względem wójta i sołtysa, pod ich kontrolą.

Nad szkołami początkowymi po miastach i miasteczkach nowe prawo ustanowiło również kontrolę społeczeństwa, przepisując w art. 18 i następnych: »Do czasu ostatecznego urządzenia gmin miejskich, naczelnik dyirekcji naukowej zwoływać będzie mieszkańców miejscowych, w miarę możności, dla wspólnego naradzenia się z nimi o użyteczności i potrzebach szkół miejskich i dla sprawdzenia wydatków z funduszków szkolnych.« Naczelnik dyirekcji naukowej, gdzie uzna to za możebne, ustanowi osobnych nadzorców do zarządzania miejskimi szkołami początkowymi. Mają być oni wybrani z pośród mieszkańców miejscowych, a gdzie są wyższe zakłady naukowe, przedewszystkiem z po-

śród nauczycieli lub profesorów. W miastach, posiadających kilka szkół początkowych, może być mianowanych dwóch lub więcej nadzorców. Obowiązki ich są te same, co nadzorców szkół gminnych, ale sprawozdania z czynności swoich składają bezpośrednio dyrekcji naukowej. Gdzie osobny nadzorca szkoły miejskiej nie będzie mianowany, tam obowiązki jego pełni nauczyciel.

Mieszkańcy gmin wiejskich i miejskich, odróżniający się od ogółu ludności językiem (jak oto: rosjanie, niemcy litwini i t. d.), lub religją (jak oto: prawosławni, grecko-unicy, protestanci, żydzi i t. d.), mogą zakładać oddzielne szkoły na ogólnej zasadzie.

Szkoły początkowe ewangelickie (kantoraty) pozostają po dawnemu w zawiadowaniu właściwych konsystorzy. Wymienieni powyżej mieszkańcy, nie wyłączając żydów, mogą też, według swojego uznania, korzystać ze szkoły gminnej lub miejskiej, przyczem wolno im mieć przy szkole osobnego nauczyciela ich religji lub języka.

Nauczycielami i nauczycielkami mogą być osoby wszelkiego stanu i wyznania, nawet poddani zagraniczni. W parafjach ruskich djecezji grecko-unickiej nieodmiennie sami tylko ruscy, a przede wszystkim greko-unickiego wyznania, wykładać mają.

Nauczycieli i nauczycielki wybiera zebranie gminne lub wiejskie, bądź też za wiedzą i zgodą

tegoż zebrania, wójt gminy z ławnikami i sołtysami. Wybraną osobę zatwierdza naczelnik dyrekcji naukowej. Po miastach wybiera nauczycieli i nauczycielki naczelnik dyrekcji, mając przytem, ile możności, na uwadze wskazania mieszkańców miejscowych. Jeśliby nauczyciel zawiódł położone w nim zaufanie, natenczas ci, którzy go wybrali, mają prawo przedstawić go do uwolnienia.

Szkoły początkowe dzielą się na jedno- i dwuklasowe. Istniejące już szkoły dwuklasowe nie mogą być na jednoklasowe zmienione, do jednoklasowych zaś, na żądanie właściwych zebrań, może być dodana klasa II.

Przedmioty we wszystkich szkołach początkowych winny być wykładane w języku rodowitym mieszkańców miasta, gminy lub wioski, t. j. w polskim, ruskim, litewskim, niemieckim. Jeśli do szkoły uczęszczają dzieci różnych narodowości, to przedmioty wykładane być winny w języku większości uczniów lub uczenic. Tam, gdzie przy szkole początkowej będzie zaprowadzony oddzielny wykład religji lub innego jakiego przedmiotu, wykład ten odbywać się ma w rodowitym języku tych mieszkańców, dla których dzieci jest przeznaczony. W szkołach oddzielnych, o których wyżej była mowa, przedmioty będą wykładane w języku rodowitym tych mieszkańców, dla których je założono.

We wszystkich szkołach początkowych gmin-

nych, wiejskich i miejskich, wykładane być mają następujące przedmioty: 1) religja według krótkiego katechizmu właściwego wyznania, pacierz i historia święta; 2) czytanie książek drukowanych i pisma w rodowitym języku z potrzebnymi przytem wyjaśnieniami; 3) pisanie w tymże języku; 4) zasadnicze działania arytmetyczne z wykładem miar, wag i pieniędzy, używanych w Cesarstwie i Królestwie.

W klasie II dzieci doskonala się w nauce czytania i pisania w rodowitym języku i w arytmetyce; nadto udzielane im będą wiadomości początkowe o otaczającej przyrodzie i miejscowości, oraz będą praktycznie udzielane wiadomości o gospodarstwie wiejskiem, rachunkowości i t. p., a po miastach o gałęziach przemysłu, rzemiosłach i t. d., dziewczęta zaś mają się uczyć najpotrzebniejszych robót kobiecych i gospodarstwa domowego.

Do tych przedmiotów obowiązujących dodaje się, na żądanie właściwych mieszkańców, naukę czytania i pisania po rosyjsku. Również tam, gdzie język polski nie stanowi rodowitego języka mieszkańców, mogą oni dodać do wykładanych przedmiotów naukę czytania i pisania po polsku. W szkołach unickich, prócz rodowitego języka ruskiego, ma być udzielana nauka czytania po cerkiewnosłowiańsku.

W szkołach początkowych gminnych i wiejskich naukę religji, pacierza i historii świętej ma wy-

kładać albo nauczyciel innych przedmiotów, lub miejscowy proboszcz. W szkołach miejskich (z wyjątkiem wyznaniowych) nauczyciela religii wybiera dyrekcja naukowa.

Końcowy wreszcie artykuł ustawy opiewa, że na naczelników dyrekcji naukowych wkłada się obowiązek mieć nadzór, aby wykład przedmiotów po szkołach początkowych odbywał się w ścisłym zastosowaniu do powyższych przepisów. (Dz. Pr., LXII, 327—359.)

Taką była wola Monarchy, powzięta z uwagi na »przywrócenie porządku w Królestwie Polskiem«, i taką była w pierwotnej swojej postaci obowiązująca ustawa, dopóki nie nadwerężyły jej rozporządzenia wykonawców, znacznie później przyobleczone w formę prawną.

#### IV.

Zmiany w ustawie 1864 roku zapoczątkował, jak zwykle, komitet rządzący, który miał sobie powierzona »bliższą pieczę co do szkół ludowych» i obowiązek ten po swojemu pojmował.

W grudniu tego samego 1864 roku dano ryzaltową dymisyę opiekunom szkół elementarnych, ale nie mianowano bynajmniej przewidzianych w ustawie nadzorców. (Zb. prz. adm. W. O. I, 505). W roku 1866 kazano uczyć dzieci z umyślnie sporządzonych pięciu podręczników elementarnych, napisanych wprawdzie po polsku, ale wydrukowanych literami rosyjskimi. (Okólnik kuratora okręgu naukowego, 1871 r., Nr. 4, str. 154). W roku zaś następnym kazano wprost używać podręczników rosyjskich, dla szkół niższych w Cesarstwie wydanych. (Postan. komit. urządz., VIII, 645).

Niedorzeczność takiej metody wytykali nawet niektórzy pedagogowie urzędowi.

Naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej, rz.

r. st. Bazyli Wiłujew, w raporcie za rok 1869 powiada: »Po bacznem przyjrzeniu się biegowi nauk w szkołach początkowych okazało się, że zaczynającym się uczyć dzieciom z niepokonaną trudnością przychodzi rozpoczynać jednocześnie naukę dwojakiego abecadła. O wiele zaś lepiej rzecz się ma, kiedy dziecko zrozumie naprzód, jak z głosek tworzą się zgłoski, a ze zgłosek wyrazy w tym języku, który jest przez dzieci stale używany w domu... Nauczywszy się już czytać we własnym języku i pojmovać, co czytają, dzieci bardzo szybko uczą się abecadła rosyjskiego i czytania po rosyjsku«. (Okólniki kuratora okręgu naukowego warszawskiego, rok 1869, Nr. 7).

Naczelnik zaś dyrekcji naukowej radomskiej, późniejszy wice-kurator okręgu, rz. r. st. Woroncow-Weljaminow, pisze w r. 1870: »Zwiedzając szkoły początkowe, przekonałem się, że sporządzone dla nich podręczniki w języku polskim, wydrukowane cyrylicą zamiast literami łacińskimi, nie przyjmują się i nie doznają oczekiwanego powodzenia. Próby zastosowania elementarzy, zapomocą których uczniowie tutejsi przyswajaliby sobie żywą mowę ludową (rosyjską), stanowczo się nie powiodły... Zważywszy ten fakt niezaprzeczony, że wstępujące do szkoły dzieci umieją mówić po polsku, a nie umieją mówić po rosyjsku, przychodzimy do wniosku, że nauczanie języka rosyjskiego musi z konieczności odbywać się tutaj inaczej ani-

żeli tam, gdzie dzieci już mówią po rosyjsku». (Okólniki kuratora, r. 1871, Nr. 4).

W aktach kuratorji znalazłoby się niechybnie więcej raportów, w takim samym duchu składanych, ale w swoim czasie nie uwzględnionych.

Pierwsza zmiana ustawy w drodze prawodawczej nastąpiła w roku 1872. Kurator warszawskiego okręgu naukowego, senator Witte, złożył w roku 1871 ministrowi oświaty wniosek następujący: »Od czasu utworzenia dyrekcji naukowych w kraju Nadwiślańskim, zaczęto wykładać język rosyjski w szkołach elementarnych kraju, a obecnie wykładane są w nim również niektóre przedmioty, jak arytmetyka, ogólne wiadomości o przyrodzie otaczającej i t. d. Tymczasem z mocy art. 50 ukazu Najwyższego z roku 1864 o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem, język ten może być wykładany tylko na życzenie właściwych zebrań. Upraszam więc o wyjednanie zmiany rzeczzonego artykułu w ten sposób, ażeby nauka czytania i pisania po rosyjsku była zaliczona do przedmiotów obowiązkowych w szkołach początkowych okręgu«.

Minister oświaty uznał proponowany środek »za nader pożądanym, a nawet nieodzownym pod względem politycznym«, ale nadmieniał przytem: »Mając na względzie dotkliwy jeszcze brak osób, zróżnionych w kraju Nadwiślańskim, które mogłyby z powodzeniem wykładać język rosyjski, wnosił-

bym uznać wykład języka tego za obowiązkowy tylko w tych szkołach, w których nauczycielami są wychowawcy kursów pedagogicznych lub też osoby, gruntownie znające język rosyjski, we wszystkich zaś szkołach uczynić ten wykład obowiązkowym dopiero od roku 1874—75«. Namieśnik hr. Berg wypowiedział się również za stopniowem zaprowadzeniem proponowanej przez kuratora zmiany. Atoli komitet do spraw Królestwa Polskiego okazał się innego zdania i na posiedzeniu dnia 5-go grudnia 1871 roku uchwalił: »W uzupełnieniu art. 50 ukazu Najwyższego z dnia 11-go września 1864 roku o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem postanowić, że w szkołach tych nauka czytania i pisania po rosyjsku jest obowiązkowa; zarządzenie niniejsze wprowadzić w wykonanie od początku przyszłego roku szkolnego 1872—1873«. Na uchwale tej Najjaśniejszy Pan napisał własnoręcznie: »Wykonać«. (*Sbornik postanowlenji po ministerstwu narodnago proswieszczenja*, Petersburg, 1877 r., t. V, str. 569).

W roku 1875, wskutek najwyżej dnia 13 lipca zatwierdzonego raportu ministra oświaty, rozkazano znieść odróżnianie szkół początkowych wedle wyznania uczniów i nie nazywać ich nadal prawosławnymi, unickimi, katolickimi i t. d., lecz wprost miejskimi albo gminnymi szkołami jedno lub dwuklasowymi. Wyjątek uczyniono dla kan-

toratów ewangelickich i szkółek izraelickich. (Tamże, t. VI, str. 1,093).

Prawdziwie jednak zasadnicza zmiana ustawy nastąpiła dopiero w roku 1885, i to wręcz przeciwna zamierzeniom tych, którzy ją wywołali.

W styczniu 1881 roku, pod obrady komitetu do spraw Królestwa Polskiego, przysły uwagi o stanie szkolnictwa za rok poprzedni, poczynione przez generał-gubernatora warszawskiego. »Generał-adjutant Albedinski — jak opiewa sprawozdanie urzędowe — wyłuszczył przedewszystkiem, że dobroczynny wpływ ukazu Najwyższego z 1864 roku rychło się uwidoczniał w powiększeniu się liczby szkół ludowych, oraz ich uczniów, ale zapał ludności wiejskiej do szkoły później powoli ostygł, i chociaż liczba szkół (która wzrosła w ciągu lat 16-tu z 580 na 2.013) nie zmałała, lecz jak świadczą niektórzy gubernatorowie, oraz inne źródła wiarogodne, włościanie nie żywią już poprzedniego zaufania do szkoły i niechętnie posyłają do niej swoje dzieci.

»Zdaniem generał-gubernatora warszawskiego, przyczyną tego jest poniekąd niezupełnie dojrzałe u włościan poczucie pożyteczności nauki i przewaga względów materialnych nad moralnemi. Po za tem jednak dochodzą narzekania na usunięcie zebrań gminnych i gromad wiejskich od wyboru nauczycieli, którzy teraz są mianowani przez zwierzchność naukową; dalej na niedopuszczanie księży

katolickich, pomimo starań gminy, do wykładu religii w szkołach początkowych, tudzież na obrócenie szkoły ludowej w narzędzie rusyfikacji stanu włościańskiego skutkiem zaprowadzenia obowiązkowego wykładu wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim.

»Wskazawszy następnie, że dotychczas nie zapadły postanowienia prawodawcze, któreby odwołały stanowczo artykuły ukazu 1864 roku, przyznające zgromadzeniom gminnym i wiejskim udział określony w wyborze nauczycieli i powierzanie wykładu religii bądź nauczycielowi, bądź też proboszczowi miejscowemu, że dalej językiem wykładowym był uznany język rodowity mieszkańców albo też język większości mieszkańców — jen. Albedinski uważa za konieczne, aby wskazano drogę prawną do dalszego skierowania oświaty ludowej i ze swojej strony wnosi:

»1) przyznać zebraniom gminnym i wiejskim prawo wybierania nauczycieli dla szkół swoich, przedewszystkiem z pośród osób, które otrzymały wykształcenie w seminarjach nauczycielskich i tylko w braku takich kandydatów proponować na posady nauczycieli inne osoby, posiadające wedle świadectwa władz naukowych, odpowiednie przygotowanie. 2) Przyznać duchowieństwu wyłączne prawo do zajmowania posad nauczycieli religii w szkołach elementarnych, skoro po uprzednim

zniesieniu się zwierzchności szkolnej z gubernatorem miejscowym będzie stwierdzona całkowita lojalność tych księży, i zastrzedz, ażeby udział ich w nauczaniu dzieci ograniczał się obowiązkami wykładającego religję, nie dotykając i nie naruszając w niczem praw i obowiązków nauczyciela, jako zawiadującego. 3) Co do języka wykładowego generał-gubernator zauważył, że chociaż *powinienby* być używany po temu język rodowity mieszkańców, ale ponieważ obecnie wykłady w szkołach odbywają się w języku rosyjskim, przeto powrót do poprzedniego porządku byłby nader kłopotliwy. W jakimkolwiek bądź duchu kwestja ta będzie rozstrzygnięta, jen. Albedinski mniema, że język polski, będący językiem życia codziennego i modlitwy większości mieszkańców, powinien być również przedmiotem nauki obowiązkowej w szkołach ludowych Królestwa «.

Komitet do pewnego tylko stopnia podzielił zapatrywania jen. Albedinskiego i orzekł, iż »obecnie należy tylko przedsięwziąć środki ku *utrwaleniu* stanu szkolnictwa w Królestwie i ku usunięciu wątpliwości pod względem uprawnienia takiego urzędnika szkół, jakie się wytworzyło w ciągu 16-tu lat jego istnienia, a przytem zezwolić na to wszystko, co może odpowiadać życzeniom i pożytkowi miejscowej ludności wiejskiej, nie nadwężając ustalonego wogóle porządku».

Komitet przeto wnosi, ażeby zalecić ministrowi

oświaty: »1) Ułożyć w porozumieniu z jenerał-gubernatorem warszawskim i złożyć w przepisany porządku do zatwierdzenia Najwyższego projekt postanowienia, któreby uznawało język rosyjski za język wykładowy wszystkich przedmiotów w szkołach początkowych Królestwa, z wyjątkiem języka polskiego, gdzie ten będzie zaprowadzony, oraz religji katolickiej, tudzież któreby określiło udział zebrań gminnych i wiejskich w wybieraniu nauczycieli dla szkół początkowych. 2) W szkołach początkowych, w których większość uczniów należy do narodowości polskiej, zaprowadzić naukę czytania i pisania po polsku. 3) Wskazać w porozumieniu z jenerał-gubernatorem warszawskim zasady, podług których na prośbę zebrań gminnych i wiejskich, należy dopuszczać księży katolickich do posad nauczycieli religji w szkołach elementarnych i udzielić po temu odpowiednich wskazówek miejscowej władzy szkolnej«. Na wnioskach niniejszych z dnia 28 stycznia 1881 r. Cesarz Aleksander II. napisał »Wykonać«. (*Sbornik postanowienij*, t. VII, str. 2254—2262).

Minister oświaty Saburow dnia 21 października t. r. złożył radzie państwa odpowiedni projekt prawa, a rada odesłała go do opinii ministrowi spraw wewnętrznych, hr. Loris-Melikowowi. Zanim atoli projekt stał się prawem, zaszły zmiany. Ministrem spraw wewnętrznych został hr. Tołstoj, ministrem oświaty s. s. Deljanow, a jenerał-guber-

natorem warszawskim jen. Hurko. Zapatrywania ich na daną sprawę były inne, i stosownie do tego minister oświaty złożył radzie państwa odmienny od dawnego projekt prawa.

Departament praw rady państwa wprowadził jeszcze jedną, drobną, ale wysoce znamiennej poprawkę. Orzekł bowiem, co następuje:

»Przewidując możliwość takich wypadków, w których nauka religji z większą dogodnością *może* być wykładana niekoniecznie w języku tego plemienia, do którego należy uczeń, departament woli nadać przepisowi formę *mniej bezwarunkową*, powiedziawszy, że wykład ten *może* się odbywać w narzeczu miejscowem. Tem samem staje się zbytecznem wyliczanie w tekście prawa owych narzeczy«. (*Sbornik postanowlenji*, X, 37).

Ostatecznie więc wyrok na szkoły ludowe polskie zapadł w takiej postaci:

»Wzamian i w dopełnieniu odpowiednich artykułów ukazau Najwyższego z dnia 11 września 1864 roku o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem ustanowić następujące przepisy:

1) Nauczyciele miejskich, gminnych i wiejskich szkół początkowych są mianowani bezpośrednio przez naczelników dyrekcji naukowych, przeważnie z pośród osób, które ukończyły kurs seminarjum nauczycielskiego, a w braku ich, z pośród osób, posiadających świadectwo na nauczyciela szkoły elementarnej. Nauczycielki szkół rzeczonych są

mianowane w tenże sposób, ale przeważnie z pośród osób, mających świadectwo na nauczycielkę szkoły elementarnej, nie posiadające zaś takiego świadectwa, nim będą mianowane, winny złożyć egzamin przed naczelnikiem dyrekcji naukowej.

2) We wszystkich powołanych w artykule poprzednim szkołach wykład odbywa się w języku rosyjskim, z wyjątkiem religji wyznań obcych i rodzimego języka uczniów, które mogą być wykładane również i w tym ostatnim języku. Wynikające w praktyce wątpliwości pod względem tego, jaki mianowicie język winien być uznany za język wykładowy dwóch rzeczonych przedmiotów, rozstrzyga kurator okręgu naukowego w porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim.

»W oddzielnych szkołach, wymienionych w art. 29 ukazu Najwyższego z dnia 11-go września 1864 roku wykład odbywa się na zasadach ogólnych«.

Powyzszą uchwałę cesarz Aleksander III zatwierdził dnia 17-go marca 1885 roku. (*Sbornik postanowlenij*, t. X, str. 32—38 i Okólniki kuratora Apuchtina z roku 1885 Nr. 5 i 9).

Wyłuszczone tutaj zasady, otrzymawszy sankcję prawną, znalazły też zastosowanie w nowej ustawie dla szkół miejskich okręgu naukowego warszawskiego, najwyżej zatwierdzonej dnia 10-go maja 1887 roku. Wykład przedmiotów odbywa się w nich po rosyjsku, o ile zaś mieszkańcy tego ze-

chęą, magistrat funduszu udzieli, a kurator okręgu naukowego się zgodzi, może być w nich dodatkowo wykładany język polski, litewski, niemiecki, francuski lub angielski. (Okólnik kuratora, 1887 roku, Nr. 6).

## V.

Dla kuratora Apuchtina przytoczona powyżej uchwała rady państwa nie była bynajmniej dostateczną. Sprawa przeto wykładu religii katolickiej w szkołach ludowych wypłynęła znowu w Petersburgu, przyczem na cały system padło już nieco światła.

Ogłoszony w wydawnictwie urzędowem wyciąg z protokołu posiedzeń komitetu ministrów w dniach 15-m, 22-m i 29-m marca 1892 roku, opiewa co następuje:

»Jeszcze przed dwoma laty w sprawozdaniu za rok 1889, generał-gubernator warszawski, generał-adjutant Hurko, zwrócił uwagę na szkodliwe skutki zupełnego usunięcia księży katolickich od nauczania zasad wiary w szkołach wiejskich. Po wszechstronnem rozważeniu tej sprawy w lutym 1890 roku przez osobną radę pod przewodnictwem ministra oświaty z udziałem jen. Hurki, przyjęto jednogłośnie wniosek o konieczności przychylenia

się na przyszłość, o ile można, do starań miejscowych dozorów szkolnych o mianowanie proboszczów rzymsko-katolickich nauczycielami religii w szkołach ludowych.

»Bez względu na takie jednomyślne postanowienie, zalecony przez radę środek nie był (z nader nielicznymi wyjątkami) wprowadzony w wykonanie, a jeden z naczelników dyrekcji naukowych zwrócił się do gubernatora miejscowego z prośbą o wpłynięcie na ludność, aby zaniechała takich starań. Krok taki miejscowej władzy szkolnej, przeciwny ukazowi Najwyższemu z dnia 11-go września 1864 roku, doznał pochwały od kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

»Uzasadniając swoje rozporządzenie, przedstawiciel wydziału naukowego powołał się na zaprowadzony w roku 1885 nowy porządek mianowania nauczycieli szkół początkowych, ale jenerał-gubernator takie tłumaczenie się uznaje za całkiem nieprawidłowe, albowiem uchwała z roku 1885 nie dotyczy nauczycieli religii z pośród duchowieństwa parafjalnego.

»Przy obecnym stanie rzeczy duchowieństwo katolickie ma bezwątpienia powody wpajac ludności wrogie uczucia dla szkoły i jej zwierchności. W roku szkolnym 1891—1892 w 58-miu szkołach wiejskich gub. Królestwa Polskiego religję katolicką (jak widać z raportów naczelników powiatów) wykładali nauczyciele ewangelicy, a w 44-ch szko-

łach — nauczyciele prawosławni. W takim stanie rzeczy rodzice, ulegając przekładaniom swoich pasterzy duchownych, wielokroć powstrzymują dzieci od dalszego chodzenia do szkoły wiejskiej, a skutkiem tego oświata ludowa nietylko się nie rozwija, ale nawet się cofa.

»Świadczą o tem zdaniem jen. Hurki poniższe dane, zgromadzone przez administrację miejscową:

»W roku 1882 w dziesięciu gubernjach Królestwa Polskiego liczba szkół gminnych i wiejskich wynosiła 2.371, a w 1892 roku 2.466, w tej atoli ostatniej liczbie mieści się 398 szkół, założonych w gub. lubelskiej i siedleckiej kosztem skarbu lub przy pomocy skarbu. Jeżeli tych szkół nie liczyć, to się okaże, iż liczba szkół początkowych istniejących z mocy uchwał gromadzkich spadła do 2.068 czyli w porównaniu z rokiem 1882 zmniejszyła się o 303. Co się zaś tycze liczby uczniów, to według zebranych tą samą drogą danych, było ich w 1882 roku 128.658, a w 1892 roku 124.421, czyli mniej prawie o 3.000. Jeżeli zaś wziąć na uwagę roczny przyrost ludności, który w tym kraju wynosi średnio 1,6—1,8, to wypadnie, że liczba uczniów powinnaby wynosić teraz 148.000.

«Stałe odsuwanie księży od wykładu religii w wiejskich szkołach katolickich, zdaniem generała Hurki, jest grubym błędem politycznym, albowiem tak postępując, odpychamy od siebie włościan, którzy jeszcze niezbyt dawno, w przeciwieństwie

do inteligencji polskiej, byli oddani rządowi i interesom sprawy rosyjskiej».

W toku rozpraw minister oświaty Deljanow oświadczył, iż »lepiej nie posiadać szkół wcale, aniżeli pozwolić na szkoły, całkowicie kierowane przez księży katolickich«. Zdanie jego podzielili minister wojny i rz. r. t. Filippow. Poglądy zaś obecnego na posiedzeniu Hurki poparli; W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, naczelnny prokurator synodu Pobiedonoscew, minister skarbu Wysznegradski i minister spraw wewnętrznych. (*Sbornik postanowlenij*, tom XII, str. 651, 722—785).

Ostatecznie zapadła następująca uchwała komitetu ministrów, najwyżej dnia 28 marca 1892 roku zatwierdzona:

»W wyjaśnieniu przepisów o sposobie obsadzenia urzędów nauczycieli religji w gminnych i wiejskich szkołach katolickich gub. Królestwa Polskiego postanowić:

1. Podania o obsadzenie posad nauczycieli religji w gminnych i wiejskich szkołach katolickich początkowych gub. Królestwa Polskiego przez miejscowych księży parafjalnych, wnoszone przez zebrania miejscowe w porządku, przewidzianym w art. 54 ukazu najwyższego z dnia 30-go sierpnia (11 września) 1864 roku, są załatwiane po uprzedniem, w każdym oddzielnym przypadku, porozumieniu zwierzchności szkolnej z miejscową władzą gubernjalną. W razie różnicy zdań sprawa

przechodzi pod ostateczną decyzję generał-gubernatora warszawskiego.

II. Wykład religii rzymsko-katolickiej w wymienionych powyżej szkołach nie powinien być powierzany osobom, należącym do innych wyznań« (Okólnik kuratora, maj 1892 r., Nr. 5).

Kurator Apuchtin musiał tedy, pozornie przynajmniej, uledez. Ogłaszając atoli tekst niniejszego prawa, dołączył odezwę do naczelników dyrekcji naukowych, polecającą im, ażeby, wobec dopuszczenia księży do szkół początkowych, zwiedzali jak najczęściej katolickie seminarja duchowne i pilnie wglądali, jak się przysposabiają przyszli nauczyciele religji. (Tenże okólnik, str. 101). Poprzednio takiego zwiedzania nie bywało.

Po kilku zaś miesiącach kurator ogłosił takie rozporządzenie: »Duchowieństwo parafjalne rzymsko-katolickie nie powinno zajmować się nauczaniem katechizmu dzieci, które uczęszczają do szkół początkowych, i wogóle nauka taka może się odbywać tylko wewnątrz kościoła«. (Okólnik kuratora, wrzesień, 1892, Nr. 9, str. 248).

Zatarg ten o wykład religji wyświetla jaskrawo, jakim celom oświata ludowa miała służyć i jakich dróg po temu używano.

---

# GIMNAZJA

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

ALVA M. JONES

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

## I.

Za Księstwa Warszawskiego szkoły średnie były trojaki: podwydziałowe, wydziałowe i departamentowe.

Szkoły podwydziałowe miały trzy klasy: elementarną, pierwszą i drugą. Wykładano w nich w niezbędnym zakresie wszystkie przedmioty zasadnicze (nawet ustrój władz krajowych). Celem tych szkół było, aby kończący je, o ile do szkół wyższych się nie uda, powziął gruntowne wiadomości, »bez których znaczniejszego gospodarstwa, obszerniejszego handlu prowadzić lub do sztuk i rzemiosł pożytecznie przykładać się nie można, ani jak należy pełnić w swoim okręgu obowiązków publicznej usługi«.

Szkoły wydziałowe, oprócz elementarnej, miały trzy klasy. Uczono w nich języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i łacińskiego, historii powszechnej i polskiej, geografji, arytmetyki, geometrii, historii naturalnej, fizyki, technologii, kon-

stytucji krajowej, kaligrafji, rysunków i religji. »Szkoly wydziałowe — jak objaśnia samaż izba edukacyjna — obejmując już wszystkie umiejętności i nauki potrzebne, nie przechodzą jednak stopnia rzetelnej w życiu użyteczności. Te szkoły, rozmnażając ogólne światło, sposobią ludzi prawdziwie użytecznych we wszelkim rodzaju zatrudnień.«

Szkoly departamentowe rozpoczynały się odrazu od klasy pierwszej, a kończyły na szóstej. Program ich obejmował: naukę religji i moralności, historję powszechną i polską, geografję, matematykę, fizykę, chemję, historję naturalną, prawo polityczne, logikę, kaligrafję, rysunki, oraz języki współ z ich literaturą: polski, francuski, niemiecki, łaciński, grecki, rosyjski lub litewski. Uczenie się języków greckiego, rosyjskiego i litewskiego pozostawiono »dobrej woli« uczniów. «Szkoly departamentowe przysposabiały już do słuchania wykładów uniwersyteckich; głównem ich atoli zadaniem było tak młodzieńca wykształcić, aby mógł z pożytkiem dzieła uczone czytać i one rozumieć, a jako światły obywatel, i sam się dobrze rządzić, i radami swemi współobywateli wspierać i urzędy z dobrem narodu sprawować.«

Bezpośrednim zwierzchnikiem każdej szkoły i pierwszym jej profesorem był rektor. Lekcje trwały latem od godz. 7-mej do 11-ej z rana i od godz. 3-iej do 5-ej po południu, zimą zaś od godz. 8-ej do 12-ej i od 2-giej do 4-ej po południu. Na

ferje przeznaczono miesiąc sierpień (cztery tygodnie). Na rozwój fizyczny dziecka i ćwiczenia cielesne położono odpowiedni nacisk. Opłata szkolna, w dwu ratach uiszczana, wynosiła rocznie: w szkołach podwydziałowych 12 złotych polskich, wydziałowych 18 złp., departamentowych 24 złp. (»Wewnętrzne urządzenie szkół«, Warszawa, 1812 r., »Sprawa izby edukacyjnej«, 1812 roku.)

Streszczona powyżej ustawa przetrwała o lat pięć Księstwo Warszawskie. Dnia 8-go czerwca 1819 roku komisja wyznań religijnych i oświecenia publicznego uchwaliła nowe przepisy dla szkół wydziałowych i wojewódzkich (dawniej departamentowych). Zaszły pozornie niewielkie, lubo znaczące zmiany. Szkołom wydziałowym przydano klasę czwartą; wykład konstytucji usunięto. W szkołach wojewódzkich język grecki uczyniono obowiązkowym, naukę logiki i prawa wyrzucono, konstytucję zaś wspomniano nawiasem przy historii polskiej. O języku rosyjskim i litewskim zamilczano zupełnie. Jednocześnie przedłużono wakacje o dwa tygodnie — do 15-go września. (»Wewnętrzne urządzenie szkół«, Warszawa, 1812 roku.)

Serwiliści i zacofańcy, którzy niebawem komisję wyznań i oświecenia opanowali, utrzymali ustawę 1819 roku, poprzestając jeno na kładzeniu nacisku, aby szkoły wychowywały młodzieńców bogobojnych, sposobnych do usług dla monarchy. (»Rys edukacji«, Warszawa, 1830 roku.)

Z rozdroża, na które ją własnymi rękoma wepchnięto, szkoła średnia stoczyła się w przepaść po powstaniu listopadowem. Niepodobna było pozamykać szkół średnich, jak to zrobiono z wyższymi; wysilano się więc przynajmniej na sposoby, aby ilość szkół zmniejszyć i dostęp do nich utrudnić.

Nowa ustawa z roku 1833, przez cesarza Mikołaja I przejrzana, a przez Teodora Engela podpisana, zamilcza już o kształceniu obywateli na pożytek kraju, a jedynie zaleca szkołom »podać młodzieży, obok moralnego jej ukształcenia, sposobność nabywania nauk stanowi każdemu najpotrzebniejszych«.

Odtąd szkoły średnie były dwojakie: obwodowe i gimnazjalne.

W czteroklasowych szkołach obwodowych wkładano: religję, język polski, łaciński i *rosyjski*, arytmetykę, geometrię i geografję, krótki rys historii polskiej, *rosyjskiej* i powszechnej, oraz kaligrafję i rysunki.

Gimnazja były po jednym w każdym województwie, z wyjątkiem Warszawy, gdzie mogło być ich kilka. Kurs pierwszych czterech klas odpowiadał kursowi szkół obwodowych; w klasie V powtarzano program czteroletni. Trzy zaś klasy wyższe: VI, VII i VIII miały po dwa wydziały; filologiczny i techniczny. Plan nauk wydziału filologicznego obejmował: religję, logikę, wymowę, ćwiczenia

w stylu polskim, ćwiczenia w języku i literaturze rosyjskiej, języki łaciński i grecki, oraz francuski lub niemiecki, tudzież matematykę, historję i statystykę. Na wydziale technicznym wykładano: religję, język polski, rosyjski i niemiecki, matematykę, geografję fizyczną, mechanikę, technologję, historję naturalną, gospodarstwo wiejskie, oraz procedurę cywilną, kryminalną i handlową.

Wprowadzono tedy po raz pierwszy język rosyjski, jako przedmiot obowiązkowy, i dano mu poczesne miejsce. Na naukę języka polskiego i łacińskiego *razem* przeznaczono tygodniowo w czterech pierwszych klasach godzin 18, na język rosyjski zaś *wyłącznie* 18 godzin.

Opłatę szkolną podwyższono w czterech pierwszych klasach do 50 złp., a w czterech wyższych aż do 200 złp. rocznie.

Na czele każdego gimnazjum postawiono dyrektora, zastrzegłszy, aby był »godny zaufania rządu«. (»Zbiór przepisów administracyjnych«, W. O., tom III.)

Niebawem przyszło do zmian jeszcze głębszych. Na mocy ukazu z dnia 2-go grudnia 1839 roku komisja oświecenia publicznego w Królestwie Polskiem przestała istnieć, a natomiast powstał warszawski okrąg naukowy, zależny całkowicie od rosyjskiego ministra oświaty w Petersburgu. Pierwszym kuratorem nowego okręgu został generał-major Mikołaj Okuniew.

Dnia 12-go września 1840 roku cesarz zatwierdził nową ustawę szkolną dla Królestwa Polskiego, sporządzoną przez ministra Sergjusza Uwarowa.

Tym razem szkoły obwodowe podzielono na ogólne czyli przygotowawcze do gimnazjum i na szczególne czyli realne z »dążnością techniczną, handlową lub rolniczą«. Gimnazjom zaś przywrócono charakter ogólny i klasę VIII zniesiono. Z programu ich, oprócz przedmiotów technicznych, usunięto logikę i początki prawoznawstwa. Przechodzenie ze szkół obwodowych do gimnazjów utrudniono wymaganiem umyślnego egzaminu. (Dz. praw, t. XXVI.)

I ten system nie ze wszystkim odpowiedział widokom politycznym. Po naradzie więc z namiestnikiem Paskiewiczem minister Uwarow dnia 2-go kwietnia 1845 roku wyjednał następującą decyzję cesarską: »1) Liczbę szkół powiatowych, które były przygotowawczemi zakładami do gimnazjów, ograniczyć do koniecznej potrzeby, przyczem te, które pozostaną, przekształcić na realne z kierunkiem technicznym lub agronomicznym; 2) zmniejszyć również liczbę istniejących dziś gimnazjów filologicznych, tak, aby w każdej gubernji, wyjąwszy warszawską, było nie więcej nad jedno podobne gimnazjum, a zamiast zamkniętych otworzyć wyższe szkoły realne; 3) wpis szkolny w gimnazjach filologicznych i szkołach powiato-

wych podwyższyć wogóle, w realnych zaś zmniejszyć, ile będzie możliwem.« (Zbiór przep. adm., W. O. t. III.)

Takie popieranie szkół realnych tłumaczy jasno ich program. Nie wykładano w nich historii, a tylko udzielano »wiadomości z historii powszechnej«; na język rosyjski przeznaczono w nich tygodniowo 26 godzin, a na język polski 16, przy czem zalecono, aby nauczyciel języka polskiego »nie wdawał się w szczegóły, drobiazgi i wyjątki gramatyczne, lecz po wyłożeniu zasad ogólnych języka, jak najwięcej zajmował uczniów czytaniem książek treści *moralnej* i *technicznej*«.

Po upływie lat pięciu wiceminister Norow naradzał się znowu z namiestnikiem i kuratorem »w przedmiocie przedsięwzięcia odpowiednich środków, zdolnych ukrócić *zbyteczny* napływ do gimnazjum realnego w Warszawie«. Wydano w tym celu takie rozporządzenie z dnia 28-go sierpnia 1850 roku: »1) Podwyższyć wpis szkolny dla uczniów gimnazjum realnego w Warszawie do rubli 25, niezwalniając nikogo od pomienionego wpisu; 2) egzaminować jak najsurowiej pragnących wejść do gimnazjum realnego, a z innych gubernji przyjmować tylko takich uczniów, którzy przedstawią ważne ku temu powody; 3) z początkiem roku 1850 - 51 postanowić, że do niższych klas gimnazjum realnego nie będzie przyję-

tych więcej jak 50-ciu uczniów, przez co w przyszłości zmniejszy się liczba uczniów w klasach wyższych.» (Zbiór prz. adm., W. O., t. III.)

Wogóle przez całe panowanie Mikołaja I rosyjskie ministerjum oświaty toczyło zacieklą walkę z oświatą.

## II.

Za następnego panowania usiłowano zrazu półśrodkami zaspokoić krzyczące braki szkolnictwa. Gimnazja filologiczne w Królestwie dnia 19-go września 1857 roku otrzymały nowy ustrój — »sposobem próby na lat trzy«. Klasę V, VI i VII podzielono znowu na dwa wydziały: filologiczno-historyczno i fizyko-matematyczny i utworzono klasę VIII wyłącznie do nauki prawa dla uczniów, zamierzających oddać się sądownictwu. Zresztą przewaga języka rosyjskiego nad innymi przedmiotami utrzymała się całkowicie. Na język rosyjski wyznaczono we wszystkich klasach razem 31, na język polski 21 godzin tygodniowo. (Zb. prz. adm., W. O., t. IV.)

Tego rodzaju próby nie mogły oczywiście ani zadość uczynić nabrzmiałym potrzebom społecznym, ani też nie budziły zaufania, dopóki na czele okręgu naukowego stał zwolennik dawnego systemu, kurator Paweł Muchanow. Ażeby odzyskać szkołę

polską, należało wpierw złamać wpływ naśladowców ks. Paskiewicza, co nie było bynajmniej rzeczą łatwą.

Dopiero w końcu marca 1861 roku *Gazeta urzędowa Królestwa Polskiego* (N. 75) ogłosiła skasowanie okręgu naukowego warszawskiego, przywrócenie komisji wyznań i oświecenia, mianowanie Aleksandra Wielopolskiego dyrektorem głównym, prezydującym w tej komisji, tudzież zapowiedziała »ogólną reformę szkół«.

Wielopolski podał zasady nowego ustroju szkolnictwa i nad ich przeprowadzeniem, już jako naczelnik rządu cywilnego, pilnie czuwał. Wykonaniem jego planu zajęli się dwaj następcy margrabiego na urzędzie dyrektora głównego komisji oświadczenia: Romuald Hube, a zwłaszcza Kazimierz Krzywicki. Oprócz członków z urzędu, do narad nad ułożeniem programu nauk w gimnazjach byli powoływani: Walenty Solnicki, Józef Korzeniowski, Hieronim Krzyżanowski, Stanisław Przysański, Kazimierz Stronczyński, Jan Papłoński, Tytus Chałubiński, Jerzy Aleksandrowicz, prof. Konstanty Górski, Adam Prażmowski, Augustyn Szmurło, Kazimierz Plebański, Ludwik Natanson i Karol Jurkiewicz.

Ułożona przez komisję oświecenia i rozpoznana w radzie stanu Królestwa Polskiego ustawa o wychowaniu publicznem uzyskała zatwierdzenie cesarza Aleksandra II dnia 20-go maja 1862 roku.

Podzieliła ona szkoły powiatowe na trzy rodzaje: ogólne, specjalne czyli zarobkowe (zamiast zwiniętych jednocześnie szkół realnych) i pedagogiczne czyli seminarja do kształcenia nauczycieli elementarnych. Szkoły ogólne miały po pięć klas; program czterech pierwszych klas odpowiadał programowi tychże klas gimnazjalnych; rok piąty był przeznaczony na uzupełnienie i ugruntowanie nabytych wiadomości. Naukę języka rosyjskiego rozpoczynano od klasy III. Opłata we wszystkich szkołach powiatowych wynosiła 8 rubli rocznie.

Co do gimnazjów ustawa Wielopolskiego opiewa: Każdy mieszkaniec Królestwa i każdy obcy ma prawo kształcić się w gimnazjach; wszelkie w tej mierze ograniczenia uchylają się.

Gimnazja mieć będą klas siedm. Przedmioty, których wszyscy uczniowie słuchać obowiązani, są następujące: 1) Nauka religji z historją świętą i kościelną. 2) Język polski z wykładem gramatyki i nauki o przymiotach stylu, z historją wykształcenia języka i historją literatury, poprzedzoną treściwym wykładem teorii każdego rodzaju tak prozy, jako i poezji. Wykład ten ma być połączony z ćwiczeniami piśmiennymi, a szczególnie z wyuczaniem najcenniejszych wyjątków ze wzorowych pisarzy polskich. 3) Język rosyjski z wykładem gramatyki, a w klasach wyższych historii literatury rosyjskiej i historii ogólnego ukształcenia Rosji pod względem naukowym, artystycznym i przemysłowym.

Z tym wykładem połączone być mają we wszystkich klasach ćwiczenia tak ustne, jako i piśmienne, a szczególnie wyuczanie się wyjątków z celujących pisarzy rosyjskich, które przez wszystkie klasy ciągnąć się powinno. Cały ten kurs, począwszy od klasy III, wykładany być ma w języku rosyjskim. 4) Język niemiecki i francuski. 5) Język łaciński, rozpoczynający się od klasy I i ciągnący się przez wszystkie. Wykład ma polegać szczególnie na tłumaczeniu i objaśnianiu gramatycznem i filologicznem autorów klasycznych. 6) Język grecki rozpoczynać się ma od klasy IV i ciągnąć do VII. 7) Logika z krótką nauką o władzach duszy, o metodzie w ogólności i jej zastosowaniu w naukach ścisłych i moralnych (społecznych). 8) Arytmetyka, geometria, miernictwo i niwelacja, algebra, trygonometria płaska i kulista, geometria wykreślna, mechanika ogólna i geometria analityczna. 9) Fizyka. 10) Geografia matematyczno-fizyczna. 11) Chemia. 12) Historia naturalna: w klasie V — zoologia, w VI — botanika w VII — mineralogia i geologia. 13) Geografia rozpoczynać się ma w klasie I, a kończyć się w IV wyłożeniem oddzielnem geografii Cesarstwa i Królestwa. 14) Historia powszechna rozpocznie się w klasie IV kursem geografii starożytnej, wyłożonej porównawczo z krajami, które dziś miejsce dawnych państw zajmują. W klasie V historia starożytna,

w klasie VI historia wieków średnich i oddzielnie część historii Rosji, a w VII historia nowożytna powszechna i oddzielnie dalsza część historii Rosji aż do naszych czasów. 15) Historia polska w klasie VI i VII. 16) Kaligrafja i rysunki.

Gimnazjów ma być 13, a mianowicie: w Warszawie trzy, w Piotrkowie, Kaliszu, Radomiu, Kielcach, Pińczowie, Siedlcach, Szczebrzeszynie, Płocku, Łomży i Suwałkach. Każde gimnazjum mieć będzie oddzielnego rektora, obowiązane przytem wykładać pewną liczbę godzin tego przedmiotu, którego był nauczycielem. W stosunkach służbowych zależy on wprost od komisji wyznań i oświecenia i od niej tylko odbiera polecenia. Jeden ze starszych nauczycieli, a mianowicie nauczyciel religji, jeżeli ma wiek i powagę, ma być naznaczony pomocnikom rektora do utrzymania porządku w gimnazjum i karności szkolnej i nosi tytuł prefekta. Opłata szkolna wynosić ma w gimnazjach 15 rb. rocznie, uiszczanych w ratach półrocznych (Dz. Pr., LX, 287).

Osobno ogłoszony program wykładów poprzedza jego uzasadnienie, z którego wyjątki przytaczamy:

»Podług dotychczasowego planu nauk, uczeń codziennie musiał się przygotowywać do sześciu lekcji, z których każda trwała godzinę. Taka rozmaitość przedmiotów wykładu i konieczność przysposobienia się do nich w domu wyczerpywała

umysłowe siły młodzieńca, gmatwała jego pojęcia, zamiast coby je rozwijać miała. Różnorodność zajęć i prędkie przechodzenie od jednego przedmiotu do drugiego nie dozwalały mu nad każdym zastanowić się gruntownie, wpływały na lekceważenie wytrwałej pracy, wyrabiały ludzi, rzecz nawet poważną tylko powierzchownie i z zarozumiałością traktujących. Przy takiej wadliwości planu, szczęśliwymi tylko zdolnościami obdarzeni młodzieńcy mogli szkodliwych jego wpływów uniknąć. Większość umysłów uledez im musiała.

»Komisja rządowa przysłała do wniosku, że dla ugruntowania znajomości przedmiotów, w szkołach wykładanych, należy więcej czasu poświęcić na te, które stanowią podstawę wykształcenia humanitarnego, w których sama pamięć lub wprawa mechaniczna nie wystarcza, które owszem potrzebują przedewszystkiem głębszego zastanowienia się, dokładniejszego zgłębienia. W tym celu podzielono lekcje na dwugodzinne i na jednogodzinne. Pierwsze przeznaczono na naukę języka ojczystego, języków starożytnych, przedmiotów matematycznych i nauk przyrodzonych. Drugie pozostawiono na przedmioty, więcej pamięci niż samej uwagi i zastanowienia wymagające. Takim sposobem uczeń odtąd, zamiast sześciu przedmiotów dziennie, czterech tylko uczyć się będzie, mianowicie dwóch w lekcjach dwugodzinnych przed południem i tyłuż w lekcjach jednogodzinnych po południu.«

Wykład języków niemieckiego i francuskiego zamknięto w dosyć szczupłych granicach, o języku zaś rosyjskim, wykładanym we wszystkich siedmiu klasach w godzinach popołudniowych, powiedziano: »Nauka gramatyki rosyjskiej, do której przystąpią uczniowie już ze znajomością gramatyki mowy ojczystej i języka łacińskiego, żadnej nie przedstawi trudności. Najważniejszym zadaniem nauczyciela będzie wskazywać różnicę dwóch języków pokrewnych, wprawiać w tłumaczenia, zajmować uczniów pracami, zadawanymi do odrobienia w domu, obznajmiać ich z synonimami i idjotyzmami języka, z pracami autorów rosyjskich. Taka metoda doprowadzi do gruntownego poznania języka, który wogóle, jako pobratymczy, jest dla młodzieży polskiej nadér łatwy do wyuczenia się«.

Na wymowę zaś w językach nowożytnych komisja oświecenia taki pogląd wyraziła: »Jeżeli młodzieniec nie nabędzie wprawy w płynne mówienie i nie przejmie z całą dokładnością obcego akcentu, to te dodatkowe przymioty, które nawet w szkołach publicznych nigdy osiągnięte być nie mogą, jak nie stanowią wcale celu nauki, tak też same nie świadczą o czyjemkolwiek umysłowym wykształceniu«.

Stosownie do powyższego planu, we wszystkich siedmiu klasach razem przeznaczono na język łaciński 42 godziny tygodniowo, na matematykę 38, na język polski 30, na język rosyjski 14, na hi-

storję powszechną i rosyjską 18, na historję polską 8 godzin i t. d.

Królestwo odzyskało tedy szkoły szczerze polskie z odpowiedniem uwzględnieniem w nich języka rosyjskiego, szkoły jednakowe dla wszystkich, bez różnicy stanu i wyznania. Ale otrzymało je za późno.

Otwarcie nowych gimnazjów nastąpiło dnia 1-go października 1862 roku, a w styczniu 1863 roku wybuchło już powstanie.

Jednym z jego skutków było pozbawienie szkolnictwa cechy wyłącznie polskiej, a rozstrzelenie go na szkoły narodowościowe, a właściwie wyznaniowe. Prawosławni, unicy, ewangelicy mieli się odtąd uczyć oddzielnie od polaków-katolików, którym narazie zachowano dobrodziejstwa ustawy Wielopolskiego. Zapowiedział to reskrypt cesarski do namiestnika hr. Berga, datowany z Jugendheimu pod Darmstadtem 11-go września 1864 roku. Opiewa on, co następuje:

„Uznając koniecznem, w miarę przywrócenia porządku w Królestwie Polskiem, wprowadzać dalej i rozwijać te zasadnicze przemiany, których początek położony został ukazami Mojemi 2-go marca r. b. (o urządzeniu włościan i gmin wiejskich), pragnę i usilnie nastawać będę, ażeby przemiany te dokonywane były ciągle i w oznaczonym kierunku, albowiem bez zupełnego odnowienia ustroju społecznego w Królestwie niepodobna za-

pewnie w przyszłości regularnego i gruntownego rozwijania się tego kraju.

»W tym widoku szczególną Moją troskliwość zwróciłem między innymi na ulepszenie tamże systemu oświecenia publicznego. Żadna gałąź działań rządu nie wymaga, dla dojścia do zamierzonego celu, tak długich i usilnych starań, jak wychowanie publiczne, którego dobre nasiona z nowem dopiero pokoleniem wzrastają i dojrzewają. Dlatego uważam potrzebę skorzystania z pierwszych dni ustalającego się w Polsce porządku i spokoju, aby wznović przerwane zawichrzeniem starania Moje ku lepszemu i regularniejszemu urządzeniu części naukowej w Królestwie.

»Zatwierdzona przeze Mnie 20-go maja 1862 roku ogólna w tym przedmiocie ustawa położyła już, jako zasadę wszystkich tamecznych zakładów naukowych, moralno-religijne wychowanie; przyjęła dla szkół wyższego stopnia przedewszystkiem ogólny system humanitarnych nauk, nie wyłączając jednak rozwijania specjalnych wiadomości; osobom wszelkiego stanu i wyznania przystęp do wszystkich wogóle zakładów naukowych otworzyła; nakoniec znacznie powiększyła liczbę szkół, mianowicie średnich i wyższych, i skład ich nauczycieli, zapewniając im po większej części dostateczne środki utrzymania.

»*Te główne zasady ustawy 1862 roku winny być zachowane w zupełności i na przyszłość.* Przyjmując

je za niezmienny punkt wyjścia, uważam za pożyteczne przy dalszym ich rozwoju położyć dla ścisłego zastosowania się następujące główne zasady:

»Przy organizacji zakładów naukowych, mianowicie średnich i wyższych, szczególnie zaś pod względem pedagogicznym, głównem zadaniem rządu być powinno rozszerzanie w młodzieży wiadomości zdrowych i rozwijanie w niej miłości do pracy gruntownej i głębokiego naukowego ukształcenia. *Nie pozwalając ani sobie, ani komukolwiek zamieniać przybytku nauki w narzędzie do osiągnięcia politycznych celów*, zwierzchność szkolna winna mieć przed oczyma samo jedynie bezwzględne oddanie się interesowi oświaty, ulepszając ciągle system wychowania publicznego w Królestwie i podnosząc w niem stopę nauczania.

»W tym celu, *dozwalając młodzieży polskiej kształcenia się w jej własnym języku*, należy przytem wziąć na uwagę, że ludność Królestwa składa się z różnych narodowości i religijnych wyznań. Wszystkie one winny być zabezpieczone od wszelkiego nacisku, i dlatego koniecznie potrzeba między innymi dążyć do zaprowadzenia oddzielnych dla każdej narodowości szkół, w zakładach zaś ogólnych, mianowicie niższych — do wprowadzenia wykładu w języku przeważnej liczby ludności, t. j. albo w polskim, albo rosyjskim, albo w niemieckim, lub wreszcie w litewskim, stosownie do

miejscowości i pochodzenia mieszkańców. *Zadaniem Rosji co do Królestwa Polskiego powinna być zupełna bezstronność względem wszystkich składowych żywiołów jego ludności.*

»Na tych głównych zasadach z rozkazu Mego ułożone i w dniu dzisiejszym przeze Mnie podpisane zostały załączone ukazy: o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem, o gimnazjach i progimnazjach żeńskich w Królestwie, o gimnazjum rosyjskiem w Warszawie, w szkole niemieckiej ewangelickiej w Warszawie i o organizacji dyrekcji naukowych,

»Pozostawiając Wam wprowadzenie w czyn tych ukazów, nie wątpię, że wszelkie następne rozporządzenia, mianowicie wybór umiejętnych i sumiennych wykonawców, zapewnią w zupełności ściśle i niezmiennie spełnienie Moich zamiarów.

»Jednocześnie zalecam, abyście Mi przedstawili w jak najkrótszym czasie wnioski co do dalszego rozwinięcia i lepszego urzędzenia, stosownie do wyżej wyłożonych ogólnych zasad, wszystkich średnich i wyższych zakładów naukowych w Królestwie.

»Podając wszystkim mieszkańcom Królestwa, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, środki do gruntownego kształcenia młodego pokolenia, mam nadzieję, że owocodajna naukowa praca ochroni na przyszłość młodzież polską od tych nierozsądnych uniesień, które, sprowadziwszy nie-

szczęście na tyle osób, tamowały dotąd pomyslność całego kraju.«

Wskazane w reskrypcie powyższym »dalsze rozwinięcie i lepsze urządzenie zakładów naukowych w Królestwie«, mające »zapewnić w zupełności ściśle i niezmiennie spełnienie zamiarów« cesarskich, przypadło do wykonania już komitetowi urządzającemu. Jakoż sporządzono nowe ustawy i etaty gimnazjów i progimnazjów męskich dla ludności polskiej i osobno dla greko-unitów, gimnazjów i progimnazjów żeńskich, oraz trojaki kursów pedagogicznych: dla polaków, greko-unitów i litwinów. Nowe ustawy uzyskały zatwierdzenie d. 17-go stycznia 1866 r., przyczem w nowym reskrypcie do namiestnika powiedziano: »Jestem przekonany, że wszyscy zwierzchnicy i nauczyciele zakładów tych, przejęci uznaniem ważności swej służby, święcie spełniać będą powinność swoją w duchu i kierunku, wskazanym przeze Mnie w reskrypcie z d. 11-go września«. (Dz. Pr. LXIV, 27.)

Ustawa gimnazjów dla ludności polskiej z roku 1866 opiewa: Gimnazja (siedmioklasowe) i progimnazja (czteroklasowe) mają na celu zapewnić uczącej się w nich młodzieży wykształcenie ogólne, a zarazem przygotować do wyższych zakładów naukowych Cesarstwa i Królestwa. Dzielą się na klasyczne i realne. Otwierane być mają z decyzji rady administracyjnej Królestwa na wniosek ko-

misji oświecenia i będą w bezpośrednim zawiadowaniu naczelników dyrekcji naukowych. Na czele gimnazjum lub progimnazjum stoi inspektor, przewodniczący w radzie pedagogicznej, który może być jednocześnie nauczycielem. Pomocnik inspektora jest wybierany z pośród nauczycieli. Opłata za naukę wynosi w Warszawie 15 rb., w innych miastach 12 rb. rocznie.

Kurs nauk w tych gimnazjach składają; religja, język i literatura polska, język i literatura rosyjska, języki łaciński i grecki, matematyka, fizyka i kosmografja, historia powszechna, historia Rosji i Polski, geografja powszechna, geografja Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, historia naturalna, jeden z języków nowożytnych: niemiecki lub francuski, oraz kaligrafja i rysunki. Program gimnazjów realnych różni się brakiem języka greckiego, szerszem traktowaniem matematyki i przydaniem chemji, a natomiast mniejszym zakresem wykładu łaciny i historii powszechnej. Historia i geografja Rosji i Polski w gimnazjach i progimnazjach klasycznych i realnych wykładane być mają w języku rosyjskim. Na język polski we wszystkich klasach razem zarówno gimnazjów klasycznych, jak realnych przeznaczono 24 godziny tygodniowo i tyleż na język rosyjski, na historję Rosji i Polski 7, na geografję Cesarstwa i Królestwa 6 godzin i t. d.

W gimnazjach klasycznych i realnych »dla lu-

dności ruskiej grecko-unickiego wyznania« rozkazano wykładać również język polski po 14 godzin tygodniowo, oraz historję Rosji i Polski i geografję Cesarstwa i Królestwa. (Dz. Pr., LXIV, 117.) W gimnazjum »ruskiem« w Warszawie (jedynem tego typu z powodu braku uczniów) pozwolono również wykładać język i literaturę polską, o ileby uczniowie życzyli sobie tego. W ustawie rzezonego gimnazjum po raz pierwszy w granicach Królestwa Polskiego zastrzeżono, iż wykład wszystkich przedmiotów ma się odbywać po rosyjsku. (Dz. pr. LXVII, 367.)

## III.

Reforma szkół średnich 1866 roku była *siódmą* od czasu utworzenia królestwa kongresowego. Siedm razy w ciągu półwiecza zmieniał się ustrój i program gimnazjów. Zdawałoby się, że teraz, po zrównaniu języka rosyjskiego z polskim, po troskliwym zabezpieczeniu rosjan, rusinów, niemców, ba! nawet litwinów od polonizacji, nastanie wreszcie okres, nauce i wychowaniu poświęcony. Po uroczystym reskrypcie, »dozwalającym młodzieży polskiej kształcić się we własnym języku« i zarzekającym się obracania szkoły w narzędzie polityki, społeczeństwo miało prawo spodziewać się przynajmniej, że szkoła, jakąkolwiek ona była, pozostanie nietykalną. Bynajmniej! Królestwem Polskiem rządził wtedy faktycznie komitet rządzący, złożony ze słowianofilów i chłopomanów, dla których zrujnowany i krwią obłany kraj był niczem innym, tylko polem do doświadczeń panslawistycznych i socjalnych.

Zaledwie pół roku upłynęło od zatwierdzenia nowej ustawy gimnazjalnej, a komitet rządzący uczynił już w niej wyłom, uchwaliwszy, co następuje: «Zorganizować w Królestwie Polskiem, obok gimnazjów i progimnazjów, przeznaczonych głównie dla oddzielnych narodowości: polskiej, ruskiej, litewskiej i niemieckiej, *gimnazja i progimnazja mieszane*, w którychby wykłady zastosowane były również do potrzeb ludności żydowskiej, z przeznaczeniem do tych zakładów osobnego nauczyciela religii Mojżeszowej. *Wykłady w nich odbywać się mają w języku rosyjskim*. Obecnie zamienić na takie gimnazja mieszane: gimnazjum w Lublinie i Łomży, a na progimnazja mieszane: szkołę powiatową na Pradze i jedną ze szkół powiatowych w Warszawie».

W ten sposób, pod pozorem wygodzenia ludności żydowskiej, która wcale oddzielnych szkół nie pragnęła i o których zgoła nie wspominał reskrypt cesarski, — komitet rządzący zaprowadził wykłady po rosyjsku w dwu gimnazjach, które miały ludności polskiej służyć.

Jednocześnie komitet uznał gimnazja w Marjampolu i Suwałkach za przeznaczone dla litwinów i dlatego wszystkie przedmioty kazał wykładać tam po rosyjsku, a w Siedlcach, Białej, Hrubieszowie i Zamościu pozakładał gimnazja lub progimnazja rosyjskie. (Zbiór prz. adm., W. O., IV, 665).

Dzięki wynalazkowi »gimnazjum mieszane«, zruszczenie wszystkich szkół średnich stało się tylko kwestją czasu. A komitet rządzący odznaczał się energją i pośpiechem.

Jakoż dnia 9-go lutego 1867 roku wystąpił z wnioskiem przekształcenia na gimnazjum mieszane IV gimnazjum męskiego w Warszawie. Tym razem wniosek przeszedł pod rozpoznanie komitetu, do spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu, z udziałem ministra oświaty i skarbu. »Komitet Królestwa — jak opiewa protokół posiedzenia z dnia 9-go kwietnia t. r. — uznał, iż motywy wniosku są oparte na Najwyższej 10-go sierpnia 1866 roku zatwierdzonej uchwale komitetu rządzącego, która celem zapewnienia żydowskiej części ludności wykształcenia w duchu ściślejszego zbliżenia z Rosją, poleciła władzy miejscowej Królestwa zatroskać się o przekształcenie niektórych istniejących w tym kraju szkół średnich, zarówno męskich, jak żeńskich, na szkoły mieszane; z zaprowadzeniem w nich wykładu po rosyjsku; przytem szkoły te należy otwierać tam właśnie, gdzie mieszka najwięcej żydów. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, nie znajdując przeszkód do zastosowania tego środka do gimnazjum IV w Warszawie, zwrócił tylko uwagę na to, że dla urzeczywistnienia go potrzeba nowego dodatku rocznego i dla tego uznał za pożądanę, aby minister oświaty przejrzał wogóle budżet wydziału szkol-

nego w Królestwie. Zarazem komitet do spraw Królestwa Polskiego uznał za rzecz pożądaną, aby minister oświaty wejrzał szczegółowo w istniejący w Królestwie podział szkół średnich na polskie, rosyjskie, mieszane i niemieckie, a to celem przekonania się, czy nie okaże się możliwem stopniowo zrównać te rozmaite szkoły za pomocą *wzmocnienia* wogóle wykładu w języku rosyjskim«. Na tym protokóle cesarz Aleksander II. dnia 18-go kwietnia 1867 roku napisał: «Wykonać». (*Sbornik postanowlenij*, t. IV, dopełnienia, str. 115—118).

Wywiązując się z powyższego polecenia, minister oświaty odwołał się do kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Teodora Wittego, który taką opinię nadesłał:

»Z istniejących w okręgu 55-ciu szkołach średnich (nie licząc gimnazjum ruskiego w Warszawie i trzech szkół powiatowych: w Rawie, Sieradzu i Końskich, o których zamknięcie wystąpiono już do komitetu Królestwa Polskiego), obecnie już w 20-tu wykład wszystkich przedmiotów odbywa się po rosyjsku. Z pozostałych zaś 35-ciu szkół średnich, w 33-ch wykład odbywa się po polsku, a w 2-ch po niemiecku z wyjątkiem oczywiście języka i literatury rosyjskiej, jako też historii i geografji Rosji, które we wszystkich 35-ciu szkołach są wykładane przez osoby pochodzenia rosyjskiego po rosyjsku. Wobec tego wnioszek stopniowego wzmocnienia wykładu przedmiotów w języku ro-

syjskim może ściągać się tylko do szkół średnich dla ludności polskiej i niemieckiej, albowiem w szkołach przeznaczonych dla ludności rosyjskiej i litewskiej kraju tutejszego, jako też w gimnazjach i progimnazjach mieszanych, od dnia ich otwarcia, wykład wszystkich przedmiotów odbywa się po rosyjsku.

»Biorąc na uwagę z jednej strony podobieństwo języka polskiego do rosyjskiego, znacznie ułatwiające młodzieży pochodzenia polskiego przyswajanie mowy rosyjskiej, a z drugiej terażniejszy skład osobisty nauczycieli w 33-ch szkołach średnich dla ludności polskiej, z pośród których wielu otrzymało wykształcenie w uniwersytetach Cesarstwa, — r. t. Witte uznaje za możliwe i pożyteczne zaprowadzić od przyszłego roku szkolnego 1868—69 we wszystkich 33-ch szkołach średnich dla ludności polskiej wykład wszystkich przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych w języku rosyjskim. Co się tycze języków starożytnych, to należałoby jeszcze do jakiegoś czasu wykład ich pozostawić w języku polskim z uwagi na to, że wszyscy prawie nauczyciele tych języków są urodzeni za granicą (przeważnie polscy), więc przyswojenie języka rosyjskiego na przyszły rok szkolny nastęrczałoby im niepokonane trudności. Niepodobna zaś na tenże termin wyszukać odpowiedniej liczby filologów

z pośród wychowanców naszych uniwersytów rosyjskich.

»Co się zaś tycze szkół dla ludności niemieckiej t. j. głównej szkoły ewangelickiej w Warszawie i gimnazjum realnego w Łodzi, r. t. Witte objaśnił, że do czasu przedsięwziętych w roku 1864 reform zasadniczych w Królestwie Polskiem, 300.000 ludności pochodzenia niemieckiego w kraju, nie mając dla swoich dzieci szkół własnych, była zmuszona powierzać wychowanie młodzieży obcym dla niej pod względem wiary i języka szkołom polskim. W ten sposób w młodzieży pochodzenia niemieckiego, przeważnie wyznania ewangelickiego, utrzymywało się od młodu poczucie jakiejś wspólności i solidarności interesów i dążeń z ludnością polską, wrogą panowaniu rosyjskiemu. Ten kierunek, wielce szkodliwy dla zjednoczenia kraju tutejszego z Rosją, coraz bardziej a bardziej odpychał od rządu rosyjskiego liczną ludność niemiecką, która dzięki swej pracowitości, wyrobieniu rolniczemu i przemysłowemu, a zwłaszcza dzięki wrodzonemu Niemcom oddaniu się prawemu rządowi, w innych warunkach mogłaby służyć za mocną tarczę przeciwko dążeniom propagandy łacińsko-polskiej. Ukazy Najwyższe o wychowaniu publicznem w Królestwie z roku 1864 powinny były położyć tamę owej solidarności interesów politycznych polskich i niemieckich przez utrzymanie istniejących i otwarcie nowych szkół początkowych dla niemieckiej lu-

dnosci ewangelickiej, tudzież przez założenie dla niej szkół średnich, urządzonych stosownie do potrzeb jej narodowości i wiary. Mając na względzie tę wolę Najwyższą, kurator uznawałby za dostateczne, co do głównej szkoły niemieckiej w Warszawie i niemieckiego gimnazjum realnego w Łodzi poprzestać na zaprowadzeniu w nich również od przyszłego roku szkolnego 1868—69 wykładu po rosyjsku tylko przedmiotów historycznych (historji i geografji powszechnej)«.

Namiestnik hr. Berg, minister oświaty i komitet do spraw Królestwa Polskiego podzielili zapatrywania kuratora, skutkiem czego cesarz dnia 22-go lutego 1868 roku polecił wykonać taką uchwałę komitetu Królestwa: »1) We wszystkich szkołach średnich warszawskiego okręgu naukowego, w których obecnie wykład odbywa się po polsku, zaprowadzić od początku roku szkolnego 1868—69 wykład po rosyjsku wszystkich przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych objętych programem tych szkół, oraz 2) zaprowadzić od tegoż czasu w warszawskiej głównej szkole niemieckiej ewangelickiej i w łódzkim gimnazjum realnem wykład po rosyjsku historii powszechnej i geografji«. (*Sbornik postanowlenij*, IV, str. 634—653).

Po uchwale niniejszej pozostawało już tylko jeden krok zrobić, aby wszystkie szkoły średnie w Królestwie stały się zupełnie rosyjskimi. Jakoż dnia 13-go maja 1869 roku, na wniosek komitetu

do spraw Królestwa Polskiego, zapadł następujący rozkaz cesarski: »1) We wszystkich gimnazjach i progimnazjach warszawskiego okręgu naukowego, męskich i żeńskich, w których, na mocy rozkazu Najwyższego z dnia 22-go lutego 1868 roku, zaprowadzono wykład przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych w języku rosyjskim, zaprowadzić od początku 1869—70 roku szkolnego wykład w języku rosyjskim również innych przedmiotów, objętych programem tych szkół; 2) od początku roku szkolnego 1871—72 zaprowadzić wykład w języku rosyjskim wszystkich przedmiotów, wykładanych w niemieckiej szkole głównej ewangelickiej w Warszawie i niemieckiem gimnazjum realnem w Łodzi«.

Niebawem rzeczoną szkołą niemiecką, gorliwie dotąd osłanianą przez kuratora Wittego, przekształcono również na gimnazjum z uwagi, że »po zaprowadzeniu we wszystkich szkołach średnich wykładów w języku rosyjskim, główna przyczyna, wywołująca odrębność, znikła«. (*Sbornik postanowienij*, tom IV, str. 1105—1108).

W ten sposób, w ciągu trzech lat za ledwie, bez formalnego odwoływania, unicestwiono zupełnie ustawę, w roku 1866 szkołom średnim nadaną.

#### IV.

Dnia 11-go sierpnia 1871 roku gimnazja i progimnazja Cesarstwa otrzymały nową, ultra-klasyczną ustawę. Minister oświaty postanowił zastosować ją również do Królestwa Polskiego i w tym celu zapytał senatora Wittego, jakie zmiany dla »kraju przywiślańskiego« poczynićby należało. Opinia kuratora wypadła, jak następuje:

»Artykuł 11 nowej ustawy, o kuratorach honorowych gimnazjów i progimnazjów, nie nadaje się do zastosowania w warszawskim okręgu naukowym. Przyznając stanom, ziemstwom, zgromadzeniom i osobom prywatnym prawo obierania kuratorów honorowych, ustawa miała na względzie tych, którzy okażą swą życzliwość gimnazjom i progimnazjom chociażby przez ofiarowanie na ich cel określonej zapomogi rocznej. W okręgu naukowym warszawskim, wobec małej liczby rosjan, tam osiadłych, którzyby z tytułu swego stanowiska i położenia majątkowego czynili zadość warunkom, od kuratorów honorowych wymaganym, — przy-

szłoby przyznawać tę godność krajowcom, osobom pochodzenia nierosyjskiego, a przeto wprowadziłoby się do szkół tego kraju żywioł, który do roku 1864, w osobie szlachty polskiej i księży, oddziaływał szkodliwie na szkoły i skutkiem tego był usunięty od spraw wychowania publicznego. Dopuszczenie tego żywiołu do najmniejszego bodaj udziału w administracji szkolnej mogłoby obudzić w lekkomyślnych głowach nadzieję przywrócenia dawnej opieki szlachecko-klerykalnej nad szkołami. Niepodobna przytem nie wziąć pod uwagę, że ustawa nadaje kuratorom honorowym wysokie znaczenie i upoważnia do czuwania nad zarządem i mieniem szkół; godność ta stałaby się więc przedmiotem usilnych zabiegów i byłaby nielada bodźcem dla stowarzyszeń społecznych i osób prywatnych do poważnych ofiar pieniężnych, byleby uzyskać niepożądany bynajmniej przez rząd udział w zawiadowaniu szkołami.«

Co do wykładu języka polskiego senator Witte orzekł, iż jest całkiem zbyteczny w I i VI gimnazjum w Warszawie (dawniej ruskiem i niemieckiem), w gimnazjach w Chełmie, Białej, Siedlcach, Suwałkach i Marjampolu, oraz w progimnazjach w Hrubieszowie i Zamościu. »Większość uczniów tych szkół — powiada senator Witte — jako nie należąca do narodowości polskiej, nie ma żadnej potrzeby uczenia się języka polskiego; usunięcie go więc nie powinno nikogo zadziwić.«

Kurator proponuje zatem, aby język polski wykładano tylko w II, III, IV i V gimnazjum w Warszawie, w gimnazjach lubelskiem, radomskiem, kieleckiem, piotrkowskiem, kaliskiem, płockiem i łomżyńskiem, oraz w progimnazjach I i II w Warszawie, w częstochowskiem, sandomierskiem, pinczowskiem i pułtuskim. Zastrzega atoli, ażeby wykład odbywał się »tylko dla życzących sobie tego« i przeznaczą na ten przedmiot, od klasy przygotowawczej do VI włącznie, ogółem 12 godzin. »Mała liczba godzin języka polskiego — jak utrzymuje kurator — wystarczy całkowicie do nauczenia się gramatyki tego języka i do połączonych z nią ćwiczeń praktycznych, albowiem uczniowie, wstępujący do szkół tutejszych, jak przekonywa doświadczenie, posiadają już dostateczną znajomość tego, rodzinnego dla nich języka.«

Namiestnik Berg i minister oświaty przychylił się do poglądów T. Wittego i przekazali całą sprawę komitetowi Królestwa Polskiego, który orzekł:

»Rozciągnięcie ogólnej ustawy na tegoż rodzaju szkoły Królestwa Polskiego odpowiada wskazanemu przez Jego Cesarską Mość celowi zjednoczenia tej części państwa z Cesarstwem. Proponowane przez ministra oświaty zmiany, nienadweryżające zasad ustawy, wypływają z okoliczności miejscowych. Komitet więc nie widzi przeszkód do zgodzenia się na nie i jednomyślnie uchwała roz-

ciągnąć na okręg naukowy warszawski ustawę gimnazjów i progimnazjów Cesarstwa ze wspomnianymi wyżej zmianami.

Zaszła jeno różnica zdań co do terminu wprowadzenia nowej ustawy. Czterech członków komitetu domagało się niezwłocznego jej zastosowania, trzech zaś — dopiero po zatwierdzeniu budżetu na rok 1873.

Cesarz Aleksander II przychylił się do zdania mniejszości i dnia 18-go czerwca 1872 roku zatwierdził tak zredagowaną uchwałę komitetu do spraw Królestwa:

Moc obowiązującą Najwyżej dnia 11-go sierpnia 1871 roku zatwierdzonej ustawy gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerjum oświaty rozciągnąć na istniejące w okręgu naukowym warszawskim gimnazja i progimnazja klasyczne ze zmianami następującymi:

»Usunąć wszystkie postanowienia o kuratorach honorowych gimnazjów, tudzież o internatach przy tych szkołach.

Oprócz przedmiotów obowiązkowych, w niektórych gimnazjach i progimnazjach warszawskiego okręgu naukowego — których wskazanie pozostawia się ministrowi oświaty — zaprowadzić wykład języka polskiego dla życzących sobie tego.

»Gwoli nauce religii utworzyć w gimnazjach i progimnazjach posady etatowe nauczycieli religii tego wyznania, do którego należy większość uczniów

każdej z osobna szkoły. Przyjąć za prawidło, że nauczyciele religii rzymsko-katolickiej są zatwierdzani przez kuratora okręgu naukowego po uprzednim porozumieniu się z gubernatorem miejscowym i właściwą zwierzchnością dyecezyjną.

»Wymaganie, ażeby wstępujący do I klasy gimnazjum lub progimnazjum umieli czytać po cerkiewno-słowiańsku, stosować tylko do dzieci wyznania prawosławnego i grecko-unickiego.« (*Sbornik postanowlenij*, t. V., str. 1305—1366, *Żurnal* ministerjum cz. CLXIV, str. 4 i *Cirkular* kuratora okręgu, listopad 1872 roku.)

Wymaganie atoli, ażeby dzieci, przyjmowane do klasy przygotowawczej (od 8 do 10 lat wieku), umiały czytać i pisać po rosyjsku, wymaganie całkiem słuszne w ustawie Cesarstwa, ale niedorzeczne w Królestwie, zachowano bez zmiany.

Samej ustawy gimnazjalnej 1861 roku, jako sporządzonej dla Rosji, nie będziemy tutaj streszczali. Zresztą ze 132 jej artykułów większość dotyczy porządków biurokratycznych, nie zaś nauczania. Zaznaczymy tylko, że główną jej cechą stanowi przewaga martwego klasycyzmu nad przedmiotami żywotnymi. W ciągu dziewięcioletniego kursu (łącznie z klasą przygotowawczą) na język łaciński przeznaczono 49 godzin tygodniowo, na matematykę, fizykę, geografję matematyczną i zarys przyrodoznawstwa (później zniesiony zupełnie) razem 37 godzin; na język grecki 36, rosyjski 24,

francuski lub niemiecki 19, na historję powszechną i rosyjską 12 i t. d. Językowi zaś polskiemu — jak to już wiemy — udzielono w »niektórych« szkołach średnich Królestwa 12 godzin tygodniowo i tylko »dla życzących«. Wykład ten wszakże, lubo w skromnym zakresie, korzystał jeszcze ze względnej swobody i odbywał się po polsku.

Następca von Wittego na urzędzie kuratora okręgu, Aleksander Apuchtin (1879—1897) zastał już tedy szkoły średnie, urządzone na wzór rosyjskich. Nie mając potrzeby wyjednywać zmiany ustaw, a pragnąc w duchu poprzednika działać, całą swoją energję wysilił na usuwanie polaków z posad nauczycielskich i zastępowanie ich przez hojnie uposażonych rosjan, na zniewalanie księży do wykładania religji katolickiej po rosyjsku, na wybór podręczników historji i geografji, zohydzaających przeszłość polską, na zabijanie wszelkiej samodzielności w radach pedagogicznych, na ujmowanie uczniów w karby korpusów kadeckich i t. d.

Solą w oku dla kuratora Apuchtina stał się ostatni ślad autonomji szkolnej — wykład języka polskiego, zwłaszcza iż wszczęto zabiegi o jego rozszerzenie. Dzięki im generał-gubernator warszawski w sprawozdaniu za rok 1880, złożonem cesarzowi, napisał: »Postawienie wykładu języka polskiego na równi z wykładem języka niemieckiego i francuskiego uważam za rzecz prawdziwie

konieczną. Nie wyrządzając szkody ogólnemu kierunkowi szkolnictwa, a jednocześnie czyniąc za-  
dość usprawiedliwionym uczuciom ludności miej-  
scowej, środek taki mógłby łatwiej od innych  
pogodzić całkowicie ludność z przewagą języka  
rosyjskiego, jako państwowego, w szkole.

Dogorywający już komitet do spraw Królestwa  
Polskiego, któremu uwagi generała Albedinskiego  
przekazano, na posiedzeniu dnia 25-go stycznia  
1881 roku uchwalił: »W tych szkołach średnich  
gubernji Królestwa, w których *obecnie* jest wykła-  
dany *dla życzących sobie tego* język polski, ilość  
jego lekcji zrównać z ilością lekcji języka nie-  
mieckiego i francuskiego, poczyniwszy nieodzowne  
zmiany w rozkładzie tygodniowym przedmiotów«.  
(*Sbornik postanowlenij*, VII, 2254—2262.)

Cesarz tę uchwałę zatwierdził, a zatem język  
polski w 11-tu gimnazjach i 3-ech szkołach real-  
nych, zamiast 12-tu godzin, otrzymał 19 godzin  
tygodniowo.

To skromniutkie ustępstwo minister Deljanow  
i kurator Apuchtin potrafili w niwecz obrócić;  
owszem, lekcje języka polskiego uczynili męczarnią  
dla nauczycieli i uczniów.

Minister w odezwie do kuratora z dnia 2-go marca  
1882 roku (N. 2024) polecił: »1) Wobec zaprowadze-  
nia wykładu języka polskiego w klasie VII i VIII (po  
jednej godzinie na tydzień), sporządzić dla tych  
klas program wykładu historii literatury polskiej.

Gdyby zaś rada pedagogiczna którego gimnazjum uznała to za *niedogodne*, w takim razie lekcje języka polskiego należy z tych klas przenieść do klasy przygotowawczej i pierwszej. 2) Ponieważ lekcje języka polskiego są zaprowadzone tylko dla życzących się go uczyć i na lekcjach tego przedmiotu nie są obowiązani znajdować się wszyscy uczniowie, — wyznaczyć na te lekcje pierwsze i ostatnie godziny zajęć dziennych«. (Okólniki kuratora, marzec 1882 roku.)

Na mocy ustępu 1-go kurator okręgu skłonił rady pedagogiczne do uznania historii literatury polskiej za »niedogodną«, a na mocy 2-go przeznaczył na lekcje języka polskiego godziny od 8-ej do 9-ej rano i od 3-iej do 4-tej po południu, co leniwych lub daleko od szkoły mieszkających uczniów odstręczało od nieobowiązkowego przedmiotu. Niedosć na tem; powoławszy się na uchwałę z 1869 roku o wykładzie wszystkich przedmiotów po rosyjsku, rozkazał również po rosyjsku wykladać język polski dzieciom polskim; rozkazał dalej zaniechać nauczania gramatyki, a poprzestawać na przekładach z języka polskiego i naodwrot przy pomocy niedołącznie ułożonych przez rosjanina Dubrowskiego wypisów. Lekcje zatem języka polskiego stały się pomocniczymi do nauki rosyjskiego.

Dopiero po siedemnastu latach takiej praktyki, przy nowym generał-gubernatorze ks. Imeretinskim

i nowym kuratorze Liginie, wyjednano ulgę. Ale i tym razem nie powiedziano wręcz, że język polski ma być wykładany po polsku, lecz że posługiwanie się przez nauczyciela językiem polskim przy nauczaniu tegoż języka, o ile się to okaże niezbędnem ze względów pedagogicznych, nie sprzeciwia się wymaganiom prawa. (Najwyżej dnia 6-go marca 1899 roku zatwierdzona uchwała komitetu ministrów.)

I trzeba było aż całego roku i nowej uchwały komitetu ministrów, ażeby to pozwolenie zastosować również do szkół realnych i gimnazjów żeńskich. (Najwyżej dnia 23-go kwietnia 1900 roku zatwierdzona uchwała, Okólniki kuratora, maj 1900 roku.)

Postanowienia komitetu urządzającego nie doznawały takiej przewłoki.



W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego.

I tak było aż do roku 1807, kiedy to powstała Królestwo Polskie. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego.

W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego.

W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego. W tym czasie, jak wiadomo, w Polsce nie było jeszcze państwa, a więc nie było też państwa polskiego.

# UNIwersytet

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

I.  
Księstwo Warszawskie nie zdążyło urządzić uniwersytetu, ale przysposobiło już dla niego kamienie węgielne w postaci szkoły, prawa i administracji, szkoły lekarskiej i liceum warszawskiego z zasobnemi bibliotekami. Wytworzenie z tego materiału wszechnicy przypadło w udziale Królestwu kongresowemu.

Dnia 19-go listopada 1816 roku cesarz Aleksander I podpisał w Petersburgu dyplomata następujący:

»Wszystkim, komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czynimy:

»Lubo znaleźliśmy w Królestwie Polskiem rozszerzone światło nauk przez zaprowadzone szkoły rozmaite i instytuty uczone, jednak w troskliwości statecznej o dobro poddanych Naszych, chcąc do najwyższego naukowego stopnia doprowadzić oświecenie narodowe, przedsięwzięliśmy ustanowić szkołę główną, w której młodzież, nabywając wiadomo-

ści w szczególnych umiejętnościach, stosownie do swych zdolności i przyszłego powołania, usposabiałaby się na pożytecznych krajowi sług i obywateli.

»Zważywszy przeto, że miasto Nasze stołeczne Warszawa, w którym już od lat kilku kwitną dwa oddzielne wydziały: prawa-administracji i nauk lekarskich, najbardziej odpowiada zamiarowi Naszemu, ustanawiamy w niem szkołę główną, zaszczycając ją imieniem Królewskiego uniwersytetu, składać się mającą z pięciu wydziałów, to jest: 1) teologii, 2) prawa i nauk administracyjnych, 3) nauk lekarskich, 4) umiejętności fizycznych i matematycznych, 5) nauk i sztuk pięknych — pod bezpośredniem zwierzchnictwem rektora i właściwych dziekanów.

»Tym sposobem ustanowionej przez Nasz szkołę głównej i wszystkim składać ją mającym, tak krajowym, jako z zagranicy przybywającym, nauczycielom i słuchaczom, zapewniamy szczególną Naszą Królewską opiekę.

»Nadto nauczycielom — prawo do wszystkich zaszczytów i ozdób, a mianowicie, za przykładem chwalebnej pamięci króla Zygmunta I. — aktualnym profesorom, nie szlachcie, przywilej osobistego szlachectwa, które po dziesięciu latach uczenia spadać ma dziedzictwem na ich potomstwo.

»Upoważniamy szkołę główną do dawania wszelkich stopni w każdym wydziale i utrzymy-

wania osobnej cenzury na pisma swych członków a pod temi względami chcemy ją mieć w równi z uniwersytetami tak w Naszych, jak w innych państwach istniejącymi.

»Zaprowadzenie tej szkoły głównej, dostojne jej umieszczenie, uposażenie dostateczne z funduszów edukacyjnych i dozór nad nią komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecamy.

»Co dla większej wagi podpisem ręki Naszej królewskiej, przy wyciśnieniu pieczęci Królestwa Naszego Polskiego, stwierdzamy«. (»Dziennik praw«, t. XIII. str. 91—95).

Urządzenie wewnętrzne nowej wszechnicy przepisała szczegółowo ustawa z dnia 15-go kwietnia 1818 roku.

Na czele zakładu stał rektor, na lat cztery wybierany przez radę uniwersytetu, a zatwierdzany przez króla; na czele wydziałów — dziekani, na lat trzy wybierani przez radę, a zatwierdzani przez komisję oświecenia w Warszawie. Profesorów, ze stopniem co najmniej magistra, wybierała rada uniwersytetu, bądź też komisja oświecenia. Dzielili się zrazu na zwyczajnych, przybranych i upoważnionych, a od roku 1820 na stałych (*ordinarii*), tymczasowych (*extraordinarii*), lektorów i nauczycieli.

Co do sposobu wykładów powiedziano jedynie tyle: »Przy zupełnej wolności wykładania prawd

wszelkich, uczący wystrzegać się będą twierdzeń, któreby religji, dobrym obyczajom i rządowi uwłaczały. Wszelka teoria, o ile być może, stosowaną będzie do praktyki, a mianowicie do użytku i potrzeb krajowych».

Kurs nauk rozłożono na lat trzy a na wydziale lekarskim na lat cztery (później pięć). Opłata od studentów i wolnych słuchaczy wynosiła rocznie 100 złp. Świadectwo ubóstwa uwalniało od niej.

Uniwersytet rozdawał dwa stopnie akademickie: magistra czyli usposobionego do posług krajowych przez słuchanie nauk i umiejętności, tudzież doktora czyli uczonego, udoskonalonego przez własną usilność. Etat ogólny uniwersytetu określono na 265,198 złp. (»Zbiór przepisów administracyjnych«, Wydział oświecenia, tom VI, str. 87—209).

Wykłady odbywały się oczywiście w języku polskim z wyjątkiem kilku przedmiotów, w języku łacińskim traktowanych. Historję literatury polskiej wykładano nietylko na wydziale nauk pięknych, ale również na wydziałach prawnym i matematyczno - fizycznym, a na wydziale teologicznym uczono wymowy. Język rosyjski wykładano na wydziale nauk pięknych. (»Rys planu edukacji publicznej«, 1830 r., str. 40).

Po czterdziestoletnim istnieniu, udzieliwszy 1.254 stopni akademickich, uniwersytet Królewski przestał istnieć. Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego proponował założyć zamiast niego szkołę prawa

i lekarską, ale cesarz Mikołaj I w decyzji, dnia 24-go października 1831 roku temuż rządowi zakomunikowanej, orzekł: »Uniwersytet zamknąć zaraz, również i wszystkie szkoły wyższe. Co będzie potrzebnem, później rozkażę«. (Zbiór przepisów administracyjnych, W. O., t. VI, str. 283).

Odtąd przez lat trzydzieści Królestwo Polskie nie posiadało uniwersytetu. Pod względem praktycznym, acz w małym stopniu, zastępowały go poniekąd: akademja duchowna w Warszawie, szkoła sztuk pięknych, instytut gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, oraz krótkotrwałe kursy dodatkowe przy gimnazjum gubernjalnem, kursy prawne i kursy pedagogiczne, zwinięte ostatecznie w roku 1849. Młodzież zatem, o ile miała prawo i środki po temu, mogła się kształcić tylko w uniwersytetach Cesarstwa. Z uwagi też na nią utworzono w uniwersytecie moskiewskim i petersburskim po dwie katedry prawa obowiązującego w Królestwie Polskiem, mianowicie prawa cywilnego, oraz prawa karnego i administracyjnego. W Moskwie wykładano te przedmioty po rosyjsku, w Petersburgu po polsku.

## II.

Zapowiedziana na rok przedtem, zjawiała się wreszcie »Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem«, poprzedzona ukazem cesarza Aleksandra II z dnia 20 maja 1862 roku, który opiewał:

»W ojcowskiej pieczołowitości o dobro poddanych Naszych w Królestwie Polskiem, obok innych, nadanych im instytucji, przywróciwszy komisję rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jednocześnie zapowiedzieliśmy reformę istniejących dotychczas w Królestwie niższych i średnich zakładów naukowych, tudzież ustanowienie nowych wyższych.

»W tym celu rozkazaliśmy ułożyć ogólne prawa reorganizacji oświecenia publicznego w Naszem Królestwie Polskiem, na tych głównych zasadach, aby wychowanie miało za podstawę kształcenie religijno-moralne i klasyczne przy dostarczeniu możności nabycia nauk specjalnych, było

dostępne dla osób wszelkiego stanu i wyznania, ułatwiało każdemu usposobienie się bądź w zakładach specjalnych, bądź wyższych naukowych, do wszelkich użytecznych powołań». (Dz. Pr., LX, 227).

Rzeczona »Ustawa« nadała przywróconej wszechnicy takie urządzenie: Szkoła główna warszawska (*Universitas literarum varsaviensis*) składa się z czterech wydziałów: lekarskiego, matematyczno-fizycznego, prawa i administracji, oraz filologiczno-historycznego. Akademia medyko - chirurgiczna (otwarta 1858 roku) zamienia się na wydział lekarski.

Szkoła główna jest pod bezpośrednim zarządkiem rektora i rady profesorów, a pod zawiadaniem komisji oświecenia. Rektora co lat trzy wybierają profesorowie zwyczajni, a zatwierdza Panujący; dziekanów co lat dwa wybierają z grona profesorów zwyczajnych wszyscy profesorowie i adjunkci właściwych wydziałów i wybór ten sam przez się jest prawomocny. Wykładający dzielą się na profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, adjunktów, docentów i lektorów.

Kurs nauk trwa lat cztery, a na wydziale lekarskim lat pięć. Szkoła główna przyznaje stopnie lekarza i doktora medycyny, a na innych wydziałach magistra i doktora. Opłata za naukę wynosi po 10 rb. za półrocze. Nietylko studentom, ale każdemu wolno uczęszczać do audytorjów szkoły

głównej dla słuchania kursów różnych wydziałów według własnego uznania. Wstęp do audytorjów daje kartka, udzielana bezpłatnie przez dziekanów na trzy miesiące. Po upływie tego czasu, pragnący korzystać z wykładów powinien wnieść opłatę za półrocze. Nad postępowaniem studentów czuwa sędzia szkoły głównej i dziekani. État ogólny zakładu obliczono na 112.630 rb.

Wykłady odbywają się w języku polskim. Oprócz zwykłych przedmiotów są wykładane na wydziale filologiczno - historycznym: historia literatury polskiej, historia literatury rosyjskiej ze względem na literaturę słowiańską w ogólności, wykład porównawczy języków słowiańskich, historia powszechna i historia Rosji, oraz historia polska, a na wydziale prawnym: historia prawa polskiego, rosyjskiego i innych narodów słowiańskich, oraz prawo publiczne Cesarstwa (Dz. Pr., XL, 419—527).

Z taką ustawą, szkoła główna warszawska, otwarta dnia 25-go listopada 1862 roku, przetrwała, bez chwilowego bodaj zawieszenia wykładów, ówczesne wypadki krajowe. Skutki ich wszakże odbiły się z czasem i na tej szkole.

Reskrypt Najwyższy z dnia 11-go września 1864 roku, »dozwalając młodzieży polskiej kształcenia się w jej własnym języku«, zalecił »rozwińnięcie i lepsze urządzenie zakładów naukowych w Królestwie«, a pomiędzy innemi rozkazał w tym celu: »W czasie, ile można najkrótszym, rozpoznać

przedmiot co do zreorganizowania szkoły głównej na uniwersytet warszawski z rozciągnięciem do niego — *stosownie do miejscowych okoliczności* — praw i przywilejów, nadanych ustawą ogólną o uniwersytetach rosyjskich«. (Dz. Pr., XLII, 333). W wykonaniu tego polecenia, komitet, przez rektora szkoły głównej wybrany, opracował »Projekt ustawy Cesarsko-Królewskiego uniwersytetu warszawskiego« i w styczniu 1865 r. złożył go komisji oświecenia. Na czele jej, jako dyrektor główny, stał już rz. r. st. Witte, następnie kurator warszawskiego okręgu naukowego. Projekt komitetu nie znalazł u niego uznania i dalszego biegu nie otrzymał. (Wykaz szkoły głównej 1865 r., str. 120).

Natomiast rz. r. st. Witte wystąpił bezpośrednio z planem reorganizacji, jak to widać z poniższego sprawozdania urzędowego:

»W styczniu 1867 roku, b. dyrektor główny komisji oświecenia publicznego, r. t. Witte, złożył memoriał najpoddniejszy o biegu reformy szkolnictwa w Królestwie Polskiem za czas od 12-go października 1864 do 13-go stycznia 1867 r. W sprawozdaniu tem r. t. Witte pomiędzy innemi oświadczył, że obowiązująca ustawa szkoły głównej warszawskiej, urządzonej na wzór uniwersytetu, czyni tę szkołę całkiem odosobnioną wśród uniwersytetów rosyjskich. Nie mówiąc już o tem, że wykłady wszystkich bez wyjątku przedmiotów odbywają się w języku polskim, że język rosyjski wy-

kłada lektor tylko na wydziale historyczno-filologicznym, że studenci wydziału prawnego nie otrzymują bodaj ogólnego zarysu prawodawstwa rosyjskiego (?) — zauważyć należy, iż celem odstrychnięcia tego zakładu od uniwersytetów rosyjskich, autorowie jego ustawy jaskrawo odróżnili nadawane przez szkołę główną stopnie naukowe od stopni, otrzymywanych przez studentów w uniwersytetach Cesarstwa. Szkoła główna warszawska udziela stopni magistra i doktora, stopień zaś kandydata i tytuł studenta rzeczywistego w niej nie istnieją. R. t. Witte dalsze istnienie szkoły głównej w jej terażniejszej postaci uznawał za stanowczo szkodliwe dla ogólnego kierunku oświecenia publicznego w kraju. Te pobudki skłoniły go do wypowiedzenia Najjaśniejszemu Panu osobistej opinii o konieczności przekształcenia szkoły głównej warszawskiej na uniwersytet, skutkiem czego Jego Cesarska Mość raczył najmiłościwiej wyrazić przychylenie się do takiego wniosku i pozwolenie na ułożenie projektu ustawy uniwersytetu warszawskiego.

»Rzeczony memorjał najpoddańszy był z rozkazu Najwyższego oddany do rozpoznania komitetowi do spraw Królestwa Polskiego.

»Roztrząsając szczegółowo uwagi w tym przedmiocie, wyłuszczone w memorjale b. dyrektora głównego komisji oświecenia, komitet uznał, że zachodzą przedewszystkiem kwestje samychże zasad

przyszłego urzędzenia uniwersytetu, oraz ogólnego charakteru i kierunku, jakie temu zakładowi naukowemu dać trzeba. Kwestje te były poniekąd rozważane w radzie administracyjnej Królestwa, przy czem b. dyrektor główny komisji spraw wewnętrznych, ks. Czerkasski, wypowiedział zdanie, iż przekształcenie szkoły głównej na uniwersytet przyniesie owoce jedynie wtedy, jeżeli usunie się terazniejszy, wyłącznie polski charakter szkoły i jeżeli uniwersytet w Warszawie będzie rosyjski o kierunku ogólno-słowiańskim, w którym znajdą również odpowiednie miejsca nieodzowne katedry czysto polskie.

»Zasadność takiego poglądu, jak zauważył minister oświaty, znajduje poparcie w tem jeszcze, że skutkiem zarządzeń ostatnich rządu, w wielu gimnazjach Królestwa Polskiego, zwłaszcza znajdujących się na prawym brzegu Wisły, wszystkie przedmioty są już wykładane w języku rosyjskim. Byłoby nienaturalne i niezgodne z ogólnym kierunkiem reformy szkolnictwa w tym kraju, gdyby młodzież, ukończywszy kurs takich gimnazjów, wstępując do uniwersytetu, musiała kończyć nauki w języku polskim i w innym, aniżeli w gimnazjum, duchu«. (*Sbornik postanowlenij po ministerstwu narodnago proswieszczenja*, Petersburg, 1871 roku, tom IV, str. 1319—1322).

### III.

Ostatecznie komitet do spraw Królestwa Polskiego powierzył ministrowi oświaty wskazanie głównych zasad do reorganizacji szkoły głównej. Minister, Dymitr hr. Tołstoj, zwiedził wpiery w jesieni 1868 roku zakłady naukowe Królestwa Polskiego, poczem, w roku 1869, złożył swoje wnioski.

»Przedświadczyłem się całkowicie — pisze — o konieczności przekształcenia możliwie najprędzej szkoły głównej warszawskiej na uniwersytet. Odkąd we wszystkich szkołach średnich kraju zaprowadzono już obecnie wykład większości przedmiotów w języku rosyjskim, a niebawem wszystkie przedmioty będą wykładane po rosyjsku, niema nadal najmniejszej zasady tworzyć wyższego zakładu naukowego z wykładem polskim. Połowa terażniejszych profesorów szkoły głównej kształciła się w uniwersytetach rosyjskich i swobodnie włada językiem rosyjskim. Możnaby zresztą uczynić pewną ulgę, zaprowadzając wykład w języku

rosyjskim nie odrazu, lecz stopniowo, jak to zrobiono w gimnazjach. Zaprorowadzenie wykładu w języku rosyjskim sprowadziłoby również to ważne następstwo, że pozwoliłoby ministrowi mianować profesorami uniwersytetu warszawskiego również rodowitych Rosjan. Z uwagi na właściwości kraju nadwiślańskiego poczytywałbym za rzecz nieodzownie konieczną ograniczyć ile można samorząd uniwersytetu warszawskiego, i dlatego, sporządzając projekt jego ustawy, uznałem za potrzebne zapatrywać się nietyle na obowiązującą ustawę uniwersytecką (1863 r.), ile raczej na ustawę z roku 1835, która nadaje kuratorom okręgów naukowych bez porównania większą nad uniwersytetami władzę«. (Tamże, str. 1323—1325).

Rzeczony projekt ustawy był posłany pomiędzy innymi do opinii namiestnika w Królestwie Polskim, która tak wypadła:

»Według projektu ustawy uniwersytetu warszawskiego wszystkie nauki mają być wykładane w języku rosyjskim. Jenerał-feldmarszałek hr. Berg poczytywałby za nieodzowne uczynić wyjątek od tego postanowienia co najmniej dla trzech przedmiotów, a mianowicie: dla języka polskiego i literatury polskiej na wydziale historyczno-filologicznym i dla miejscowego prawa cywilnego na wydziale prawnym.

»Zdaniem hr. Berga, nie ulega wątpliwości, że dla gruntownej znajomości jakiegobądź języka

potrzeba znać dokładnie twory danej literatury, oraz że całkiem zadowalające postępy słuchaczów są jedynie wtedy możliwe, kiedy sam wykład odbywa się w języku wykładanym. A ponieważ, według projektu ustawy, uniwersytet ma pomiędzy innymi posiadać lektorów języków cudzoziemskich, którzy oczywiście będą wykładali w swoim rodzimym języku, jak to się dzieje w innych uniwersytetach Cesarstwa, — to należy tę samą zasadę zastosować do literatury polskiej i języka polskiego, stanowiącego mowę ojczystą prawie całej ludności miejscowej.

»Miejscowe prawo cywilne, wyrobione w dowolnej drodze historycznej, pod wpływem wielorakich warunków, różni się od prawa cywilnego Cesarstwa nie tylko rozmaitymi właściwościami wewnętrznymi, lecz i swoją stroną formalną, posiadającą całkiem swoistą terminologję. Stąd wynika konieczność studjowania tej nauki w języku polskim; w przeciwnym razie studenci wydziału prawnego w przyszłej praktyce swojej spotykałiby na każdym kroku nieprzewyciężone trudności. Taki stan rzeczy nie ulegnie zmianie nawet w razie wprowadzenia języka rosyjskiego do postępowania sądowego podczas spodziewanej reformy sądownictwa.

»Wobec projektowanego wyznaczenia dwuletniego okresu, w ciągu którego profesorowie, niewładający teraz dostatecznie językiem rosyjskim,

powinniby rozpocząć wykłady po rosyjsku pod groźbą utracenia posady, hr. Berg oświadcza, że termin ten, zdaniem jego, jest zbyt krótki i że wypadałoby go przedłużyć do lat czterech«. (Tamże, str. 1341—1342).

Minister oświaty, któremu te uwagi przesłano, obstawał przy terminie dwuletnim; co do prawa polskiego zauważył, że przecież jest wykładane prawo rzymskie z terminologją łacińską; a jedynie przystał na pierwsze zastrzeżenie namiestnika, tak pisząc:

»Co się zaś tycze wykładu języka polskiego i literatury polskiej, to pod tym względem uznaję za możliwe zgodzić się na dowodzenia generał-feldmarszałka hr. Berga i utrzymać wykład tych przedmiotów w języku polskim, jak również pozwolić lektorom nowożytnych języków obcych na wykładanie przedmiotu w ich mowie ojczystej«. (Tamże, str. 1355).

Poczyniwszy drobne zmiany w projekcie, minister złożył go komitetowi do spraw Królestwa Polskiego dla wyjednania zatwierdzenia. Jakoż d. 20 czerwca 1869 roku cesarz Aleksander II podpisał w Carskiem Siole ukaz następujący:

»Uznawszy za pożyteczne, zamiast istniejącej teraz w Warszawie szkoły głównej, utworzyć tam uniwersytet Cesarski, rozciągnąwszy nań, odpowiednio do warunków miejscowych, ustawy prawne, na których spoczywa ustrój innych uniwersytetów

rosyjskich, — zatwierdziliśmy ułożone, w wykonaniu tego, przez ministra oświaty, a w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego rozpoznane projekty ustawy i etatu uniwersytetu warszawskiego i, przesyłając je do senatu rządzącego, rozkazujemy:

»1) Na zasadzie tej ustawy i etatu, zamiast szkoły głównej w Warszawie, założyć od początku przyszłego roku akademickiego 1869—1870, Cesański uniwersytet warszawski.

»2) Na utrzymanie tego uniwersytetu użyć wyznaczonych obecnie według etatu szkoły głównej rb. 132.100, brakujące zaś poza tem, według etatu uniwersytetu, 79.680 rb. pokrywać z kasy państwa«. (*Żurnal ministerstwa*, część CXLIII, odd. I, str. 123).

Na mocy tej ustawy, uniwersytet warszawski jest powierzony kuratorowi okręgu naukowego pod naczelnem zawiądowaniem ministra oświaty. Najbliższy zarząd uniwersytetu należy do rektora, mianowanego przez ministra, a przez Monarchę zatwierdzanego (art. 3, 4 i 31). Dziekanów wybierają wydziały.

Co do wykładu art. 6 opiewa: »W Cesańskim uniwersytecie warszawskim, zarówno w wykładach, jako też przy wszystkich wogóle egzaminach, na aktach publicznych i w biurowości używa się języka rosyjskiego«. W uwadze zaś do art. 13 nadmieniono: »Lekcje języka polskiego i literatury

a niemniej nowożytnych języków obcych, mogą być dawane przez lektorów w ich rodowitym języku«. Wspomnianego jednak w tej uwadze lektora języka polskiego etat uniwersytetu zupełnie nie wymienia i tem samem nie przeznaczają dla niego żadnego wynagrodzenia.

Na wydziale historyczno-filologicznym, oprócz przedmiotów klasycznych i filozoficznych ustanowiono katedrę historii Rosji i historii powszechnej, katedrę historii literatury powszechnej, katedrę gramatyki porównawczej języków słowiańskich, katedrę języka rosyjskiego i historii literatury rosyjskiej, tudzież katedrę filologii słowiańskiej, która obejmuje: *a)* języki słowiańskie: polski, czeski, serbski i inne, *b)* historję literatur słowiańskich: polskiej, czeskiej, serbskiej i innych, i *c)* starożytności słowiańskie. Jedną katedrę, stosownie do jej rozgałęzienia, mogło zajmować kilku wykładających.

Ta ustawa z przed lat trzydzieściu sześciu, wzorowana na jeszcze starszej ustawie z roku 1835, obowiązywała aż do ostatniej chwili w uniwersytecie warszawskim. Z nowej ustawy uniwersytetów Cesarstwa z roku 1884 zastosowano do uniwersytetu warszawskiego jedynie artykuł, znoszący wybory dziekanów, którzy też byli odtąd mianowani.

Z końcem roku akademickiego 1868—69 szkoła główna przestała tedy istnieć, a dnia 24-go paź-

dziennika t. r. nastąpiło otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

Rok 1870—71 był ostatnim, w którym wolno jeszcze było wykładać w uniwersytecie po polsku. Z pośród 21 profesorów, którym tę ulgę w roku 1869 przyznano, 17 zaczęło wykładać po rosyjsku, a 4 opuściło uniwersytet. Pomiedzy tymi ostatnimi był również profesor filologii słowiańskiej, Jan Papłoński. Zastąpił go na tej katedrze prof. W. Makuszew i kiedy niekiedy miewał także prelekcje na temat literatury polskiej, świadczące o jej nieznamomości przez profesorów. (*Godiczyj akt* 1871 roku, str. 34 i 60).

Takie stanowisko literatury polskiej w uniwersytecie zwróciło uwagę generała Albedińskiego, w roku 1880 mianowanego generał-gubernatorem warszawskim. Powołamy się tutaj znowu na wydanictwo urzędowe, które opiewa:

»Co do wyższych zakładów naukowych generał-gubernator warszawski uznaje za rzecz nieodzownie potrzebną utworzyć w uniwersytecie warszawskim katedrę literatury polskiej.

»Zarządzający ministerjum oświaty (sekretarz stanu Saburow) oświadczył: Co do wniosku o założeniu katedry literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, w którym język polski i historia literatury polskiej należą obecnie do przedmiotów katedry filologii słowiańskiej i są wykładane w zakresie, nie zaspokajającym życzeń młodzieży pol-

skiej, — to niepodobna nie uznać, że należyty wykład literatury polskiej w uniwersytecie, znajdującym się w Królestwie Polskiem, byłby faktem całkiem normalnym. Zachodzić może jedynie pytanie, czy dopuszczenie takiego wykładu byłoby na czasie.

»Komitet do spraw Królestwa Polskiego, mając na względzie zapewnienie generał-gubernatora warszawskiego, że zadośćuczynienie wyluszczonej powyżej potrzebie może mieć tylko korzystny wpływ na społeczeństwo miejscowe, a przy należytej kontroli wykładu niema powodu obawiać się nadmiernego pobudzenia uczuć narodowych — i ze swojej strony uznał za możliwe rozszerzyć zakres wykładu literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. Komitet uważa atoli za dogodniejsze, nie tworząc oddzielnej katedry literatury polskiej, pozostawić wykład literatury polskiej w liczbie przedmiotów katedry filologii słowiańskiej, powierzając go umysłnej osobie.

»Na zasadzie wszystkiego, wyżej wyluszczonego, komitet wnosi: Celem szczegółowszego wykładu w uniwersytecie warszawskim literatury polskiej, należącej do przedmiotów katedry filologii słowiańskiej, zlecić zarządzającemu ministerjum oświaty, ażeby powierzył ten wykład umysłnej osobie, oraz ażeby, wymiarkowawszy sposób pokrycia połączonych z tem wydatków, przedsięwziął odpowiednie kroki w tym względzie«.

Na niniejszym protokóle komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 25 stycznia 1881 roku cesarz Aleksander II napisał »Wykonać«. (*Sbornik postanowlenji po ministerstwu*, tom VII, str. 2254—2262).

Tymczasem zaszły wypadki, które oddziały później i na sprawę wykładu literatury polskiej. Cesarz Aleksander II zginął gwałtowną śmiercią, komitet do spraw Królestwa Polskiego zwinięto, ministrem oświaty w miejsce Saburowa został Deljanow, a jen. Albedinski zapadł na chorobę, która go do grobu zawiodła.

Na razie sprawa bynajmniej nie ucierpiała. Minister oświaty zwrócił się do rady państwa z wnioskiem następującym: »Zważywszy, iż projekt zaprowadzenia na wydziale historyczno-filologicznym uniwersytetu warszawskiego wykładu literatury polskiej uzyskał już, na wniosek b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego, aprobatę Najwyższą, mam zaszczyt, zgodnie z orzeczeniem zarządzającego ministerjum skarbu, upraszać o wyjednanie rozkazu Najwyższego o wyznaczaniu z kasy państwa, począwszy od 13 stycznia 1882 roku, po 3.000 rb. rocznie na wynagrodzenie profesora zwyczajnego literatury polskiej na katedrze filologii słowiańskiej uniwersytetu warszawskiego«. Rada państwa w połączonych departamentach ekonomji państwowej i praw wydatek ten uchwaliła, a cesarz Aleksander III uchwałę jej dnia 24 stycznia 1882 roku zatwierdził.

Na mocy tego, do wykładu literatury polskiej powołano Piotra Chmielowskiego, który wezwanie to przyjął, a że nie posiadał wymaganego od profesorów zwyczajnych stopnia naukowego, musiano wyjednać na jego nominację zezwolenie monarsze. Jakoż »Okólnik« kuratora okręgu (rok 1882, nr. 3) ogłosił: »Dnia 10 lutego roku 1882, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej zezwolić raczył na mianowanie Chmielowskiego, rzeczywistego studenta uniwersytetu warszawskiego, doktora filozofji uniwersytetu lipskiego, pełniącym obowiązki docenta literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, pod warunkiem, ażeby w ciągu dwóch lat uzyskał stopień magistra filologii słowiańskiej«. Z etatu profesora zwyczajnego wydzielono Chmielowskiemu, jako p. o. docenta, 1.200 rb. pensji rocznej.

Mniemano ogólnie, że zgodnie z rozsądkiem i stosownie do intencji generał-gubernatora, literatura polska będzie wykładana studentom Polakom po polsku. Aliści po jakimś czasie kurator okręgu naukowego, Apuchtin, powołał się na art. 6 i 13 ustawy uniwersytetu warszawskiego (patrz wyżej) i orzekł, iż żadna wątpliwość co do języka wykładowego zachodzić nie może, albowiem tylko lektorom wolno wykładać w językach obcych, a ponieważ utworzono nie lektorat, lecz profesurę i mianowano docenta, wykład więc musi odbywać się po rosyjsku. Wynikła również, wszczęta przez profesora filologii słowiańskiej, Makuszewa, kwestja

o zakres wykładanego przedmiotu, ale jej rozstrzygnięcie odłożono do września. Nim to jednakże nastąpiło, Piotr Chmielowski, nie rozpoczynając wykładów, dnia 31 lipca 1882 roku podał się do dymisji, którą przyjęto. (*Uniwersitetskija izwiestja*, 1885 r., II, 130).

Natenczas kurator wezwał do wykładu literatury polskiej będącego w rozporządzeniu ministerjum oświaty stypendystę uniwersytetu, Teodora Wierzbowskiego, kandydata nauk filologicznych. P. Wierzbowski nominację przyjął i od dnia 13 października 1882 roku rozpoczął wykłady, jako p. o. docenta. Uzyskawszy stopień doktora literatur słowiańskich, już jako profesor zwyczajny, wykładał w dalszym ciągu historję piśmiennictwa polskiego studentom III i IV kursu sekcji słowiańskiej i historycznej. Innym studentom na te wykłady uczęszczać zabroniono.

Kiedy w roku 1901 minister oświaty zażądał od rad uniwersyteckich wyłuszczenia potrzeb, prof. Wierzbowski złożył wniosek, ażeby na zasadzie uwagi do art. 13 ustawy uniwersytetu mianować lektora języka polskiego, któryby studentom wszystkich kursów wykładał historję języka polskiego i dyalektologję. (*Zapiska komisji*, str. 99). Wszelako reforma uniwersytetów na podstawie złożonych wtedy memorjałów nie przysłała wcale do skutku, i przewidziany w ustawie 1869 roku lektor języka polskiego nie był *nigdy* mianowany, lubo

kandydatów nie brakło. Wszystko pozostało po dawnemu aż do roku 1905.

Przez cały okres swojego bytu, aż do tej ostatniej chwili, uniwersytet warszawski stanowił wyjątkową instytucję w całym państwie, ale nie dlatego bynajmniej, iżby uwzględniał »okoliczności miejscowe«, jak to zastrzeżono w roku 1864. Wręcz przeciwnie, potrzeb młodzieży polskiej nie zaspokajano w nim zgoła. Uniwersytet warszawski stał się wyjątkową, osobliwą instytucją dzięki temu, iż rządził się przestarzałą, zaniechaną nawet w Cesarstwie ustawą; że uczeni polscy byli pousuwani z katedr, a profesorowie rosjanie otrzymali rozległe przywileje służbowe; że wreszcie w poczet jego studentów przyjmowano wychowanców seminarjów prawosławnych, którzy nie byli gdzieindziej dopuszczani.

Słowem to, co z przeznaczenia swojego winno być świątynią niewzruszonej wiedzy, stało się narzędziem zmiennej polityki.

---



## Zakończenie.

---

Streściwszy przepisy prawa o szkołach w Królestwie Polskiem, zastrzedz jeszcze potrzeba, że, jak zwykle dotąd bywało pod panowaniem rosyjskiem, władze wykonawcze komentowały prawo podług zapatrywań własnych i stosowały to tylko, co dla nich było na rękę.

Przykłady takiej samowoli znajdują się powyżej, ale możnaby ich dużo więcej przytoczyć nawet ze źródeł urzędowych, jak np. ogłaszane w zeszytach miesięcznych okólniki kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Stosy tych okólników wymagałyby oddzielnego studjum, ale teraz nie warto bodaj zadawać sobie nad nimi pracy.

Poprzestaniemy więc na przypomnieniu dwu okólników, jako dodatkowo a jaskrawo charakteryzujących dwóch rusyfikatorów szkoły polskiej:

przebiegłego Niemca Wittego i brutalnego jego naśladowcy Apuchtina.

W okólnikach Teodora Wittego za styczeń 1873 roku czytamy:

»P. minister oświaty, przypisując wielką wagę wykonaniu żądania kuratora warszawskiego okręgu naukowego, ażeby uczniowie w murach gimnazjum stale rozmawiali z sobą po rosyjsku, i mając na względzie, że środek ten z powodzeniem jest już stosowany w wileńskim okręgu naukowym, — dnia 21-go grudnia 1872 roku upoważnił kuratora warszawskiego okręgu naukowego, ażeby zalecił to wszystkim naczelnikom dyrekcji naukowych swego okręgu.«

Kurator Apuchtin spotęgował ten rozkaz, poleciwszy na kurytarzach gimnazjów wywiesić następujące ostrzeżenie:

»Za rozmawianie po polsku w murach gimnazjum, uczniowie za pierwszym razem podlegają karze 12 godzin aresztu, za drugim razem — 24 godzin, a za trzecim — wydaleniu z gimnazjum.«

Całkowitą zaś własnością kuratora Apuchtina był okólnik następujący z grudnia 1893 roku:

»Polecam naczelnikom dyrekcji naukowych i inspektorowi szkół m. Warszawy, ażeby przelożonym szkół prywatnych zabronili przyjmować do ich szkół uczniów, wydalonych ze szkół rządowych.«

Uczeń zatem, wydalony z gimnazjum (np. za rozmawianie z kolegami po polsku) miał zupełnie zamkniętą drogę kształcenia się...

System, do takiego absurdu doprowadzony, musiał runąć, i dla szkoły polskiej zaświtał okres nowy.



(The text is extremely faint and largely illegible. It appears to be a multi-paragraph document, possibly a book or a report, with a central decorative element or stamp in the middle. The text is oriented vertically on the page.)

### WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKU.

---

Str.	Wiersz od góry	Jest	Winno być
49	23	1812	1820
56	16	oświadczenia	oświecenia
62	18	Jugendheimu	Jugenheimu
81	18	1861	1871
106	12	profesorów	profesora

---

WAZNIEJSZE GWYBKI DUKU.

Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost
1820	1812	1812	1812
1820	1812	1812	1812
1820	1812	1812	1812
1820	1812	1812	1812
1820	1812	1812	1812





11421 / 1